Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, sobota 5 września 1959 roku | Nr 211 (3975)

Polska wystawa przemysłowa w Moskwie
— otwarta przez premiera Cyrankiewicza
N. Chruszczow wziął udział w uroczystości otwarcia

Specjalny wysłannik PAP — red. Jerzy Wysokiński donosi z Moskwy: w piątek 4 bm. od samego rana w Moskwie padał rzęsisty deszcz. Dopiero dosłownie na niecałą godzinę przed otwarciem polskiej wystawy przemysłowej chmury zaczęły się nieco rozchodzić. Kiedy więc około godziny 15 czasu moskiewskiego zaczęli przybywać zaproszeni goście — pokazało się słońce.

Goście zebrali się wokół zaimprowizowanej trybuny wybudowanej przed „holem honorowym" pawilonu nr 2. Są tu radzieccy działacze polityczni i gospodarczy, znani uczeni, przedstawiciele świata kultury. Na uroczystość przybyli także liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Moskwie, wielu przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Czekano na przybycie kierowników partii i rządu Polski i Związku Radzieckiego, na członków komitetu honorowego polskiej wystawy przemysłowej.

Dokładnie o godzinie 14 przybyli i zajęli miejsca na trybunie: pierwszy sekretarz KC KPZR i prezes Rady Ministrów ZSRR — **N. Chruszczow** i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — **J. Cyrankiewicz** oraz członkowie komitetu honorowego wystawy, ze strony radzieckiej: **A. Mikojan, A. Kosygin, A. Gromyko, N. Patoliczew, D. Pawłow, N. Niestierow** oraz ambasador ZSRR w Polsce — **P. Abrasimow**; ze strony polskiej: **S. Jędrychowski, A. Rapacki, W. Trąmpczyński, A. Stawiński, M. Lesz, K. Adamowicz**, ambasador Polski w Moskwie — **T. Gede**.

Na uroczystość otwarcia przybyli także inni członkowie Prezydium KC KPZR: **A. Aristow, L. Brezniew, A. Kiriczenko, N. Muchitdinow, M. Suslow**. Obecnych jest wielu radzieckich ministrów i wiceministrów.

Goście honorowi witani są burzą oklasków. Do mikrofonu podchodzi przewodniczący Prezydium Wszechzwiązkowej Izby Handlowej — N. Niestierow. Podkreśla on ogromne znaczenie tego uroczystego dnia — dnia otwarcia wystawy polskiej w Moskwie i wita serdecznie przybyłych gości. „Cieszymy się — powiedział M. Niestierow — z żywego rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim i Polską, z wielkich sukcesów PRL, które są szczegółowo ukazane na tej wystawie".

Przewodniczący Prezydium Wszechzwiązkowej Izby Handlowej życzy organizatorom wystawy najlepszych sukcesów i oddaje głos I sekretarzowi KC KPZR, premierowi ZSRR — N. S. Chruszczowowi.

Następnie głos zabiera premier Józef Cyrankiewicz. (Fragmenty obu przemówień zamieszczamy na str. 2).

Oba przemówienia wielokrotnie przerywane są przez zebranych oklaskami.

Po słowach J. Cyrankiewicza: „Uważam wystawę za otwartą" — rozlegają się dźwięki hymnu narodowego Polski i Związku Radzieckiego. Na wysoki 26-metrowy maszt wystawowy wciągnięta zostaje polska flaga.

Premier polski — J. Cyrankiewicz przecina wstęgę u wejścia do „holu honorowego". Dostojni goście rozpoczynają zwiedzanie wystawy.

J. Cyrankiewicz przyjęty przez Chruszczowa

MOSKWA (PAP). — W piątek, 4 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przyjął prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józefa Cyrankiewicza, który przybył do Moskwy na otwarcie polskiej wystawy przemysłowej.

Między Nikitą Chruszczowem i Józefem Cyrankiewiczem odbyła się serdeczna, przyjacielska rozmowa.

Podczas rozmowy obecni byli: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL Stefan Jędrychowski, minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki, minister handlu zagranicznego PRL Witold Trąmpczyński, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko i inne oficjalne osobistości.

Co mój mąż robi w domu

Już w najbliższych dniach na łamach „Dziennika Łódzkiego".

Senator amerykański za uznaniem granic zachodnich Polski

NOWY JORK (PAP). — W oficjalnym wydawnictwie Kongresu USA „Congressional Record" ukazało się przemówienie wygłoszone przez członka senackiej komisji spraw zagranicznych i przewodniczącego podkomisji rozbrojeniowej Huberta Humphrey'a w związku z 20 rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę.

W przemówieniu swym senator Humphrey oświadczył m. in.: „Musimy sobie uświadomić, że zachodnia granica Polski na Odrze i Nysie jest historyczną i tradycyjną granicą oraz że powinniśmy podjąć kroki, aby uznać ją jako granicę powojennej Polski".

Roztańczony korowód niesie tegoroczny plon
(Od specjalnego wysłannika)

Już jutro odbędą się na Stadionie Dziesięciolecia kolejne centralne dożynki. Gospodarz państwa przyjmie dorodny plon z rąk rozśpiewanej, roztańczonej młodzieży.

A tymczasem...

Przez ogromne okno jednej z kabin sprawozdawczych widać jak na dłoni zielono-szary owal stadionu. Dwutysięczna grupa młodzieży, członków wojskich i robotniczych zespołów artystycznych z całej Polski, kierowana przez megafony głosem instruktora porusza się z fantazją i werwą w takt skocznej melodii ludowej.

Nad całością programu czuwa choreograf, prof. Jadwiga Mierzejewska z Min. Kultury i Sztuki. Widowisko taneczne sprawia wrażenie kalejdoskopu ze zmieniającymi się układami kolorowych szkiełek.

Od dwóch tygodni codziennie od godz. 8 do 13, z przerwą obiadową, trwa nieprzerwanie praca zespołów artystycznych pod kierunkiem 22 instruktorów. Do późna w noc koryguja oni rysunek taneczny, omawiają szczegóły techniczne, ulepszają, zmieniają, konsultują z prof. Mierzejewską swoje opinie.

Czasu na przygotowanie widowiska niewiele. Tempo pracy ogromne, młodzież jest już trochę zmęczona.

Zarówno ci, którzy przyjechali z najbardziej oddalonych wsi, jak i tzw. żelazne zespoły biorące od lat udział w dożynkach, wszyscy chcą się wywiązać z zadania jak najlepiej.

W jednej z kabin spotykam instruktorkę łódzką, p. Danusię Nawrocką wchodzącą w skład „sztabu" kierowniczego.

Pytam jak się sprawują łodzianie. Okazuje się, że wzorowo. Nie pierwszy raz biorą udział w tego rodzaju imprezie chłopcy i dziewczęta z zespołów artystycznych Łódzkiego Domu Kultury, Harnama i Politechniki Łódzkiej.

Łódzka młodzież wystąpi w mazurze i krakowiaku, tworząc z innymi 220 par w krakowiaku i 150 w mazurze. Tę wielką grupę przygotowuje właśnie łodzianka p. Nawrocka. Największą atrakcję i niespodziankę stanowić będzie chodzony. Weźmie w nim udział 600 osób.

A poza tym? Na dożynkach będzie śpiewać 70-osobowy chór ŁDK pod dyr. Pągowskiego. Wykona on ludowe przyśpiewki taneczne i łącznie z chórem górników z Siemianowic kilka utworów Moniuszki.

* * *

Po krótkiej przerwie i odpoczynku ostatnia próba.

Ilustrację muzyczną rozpoczyna hejnałem — róg. Odzywają się kapele z Opoczna, Śląska i Wielkopolski. Słychać głosy przepiórek i skowronka polnego.

Dźwięczy pieśń żniwna. Roztańczony korowód w krasie regionalnych strojów niesie tegoroczny plon.

LUDMIŁA GUTKOWSKA

Łódzkie fotoaktualności

Tłum ludzi nie mogąc znaleźć miejsca na chodniku, przechodzą środkiem jezdni wśród samochodów i pojazdów. Jak długo jeszcze będziemy się tak męczyć? — zadają sobie wszyscy pytanie. Odpowiedź na nie znajdziecie na stronie 4.

Foto: L. Olejniczak

Zjazd Kółek Rolniczych omawia zasadnicze problemy rolnictwa

4 bm. — w drugim dniu obrad I Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych, który odbywa się w Warszawie, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. W obradach zjazdu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC — **Władysław Gomułka**, sekretarz KC — **Zenon Kliszko**, minister rolnictwa — **Edward Ochab**; prezes NK ZSL — **Stefan Ignar** i wiceprezes NK ZSL — **Józef Ozga-Michalski.**

W dyskusji poruszano szeroko sprawy umasowienia tej organizacji, udział kobiet i młodzieży w jej pracach, należytego wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa, sposobów gromadzenia przez wieś środków własnych, przeznaczanych później na rozwój gospodarki rolnej, zagadnienia współpracy z innymi organizacjami wiejskimi.

Nie brakowało akcentów krytycznych pod adresem różnych instytucji i przedsiębiorstw działających w gromadach, pracowników służby rolnej, gminnych spółdzielni itd. Zgłaszano też poprawki do projektu statutu kółek rolniczych. Liczni delegaci w wystąpieniach swych wyrażali pełne poparcie dla realizowanej obecnie przez partię i rząd polityki rolnej, widząc w niej gwarancję gospodarczego i społecznego rozwoju wsi.

W dyskusji stwierdzano, że działalność kółek rolniczych w poważnym stopniu przyczynia się do ożywienia gospodarczego wsi oraz wpływa coraz bardziej na wzrost produkcji.

Po przerwie obiadowej dyskusja toczyła się głównie wokół zagadnień dużej i małej mechanizacji. Nie bez wpływu na to był chyba głos Stefana Kozery, który w imieniu pełnomocnika rządu do spraw mechanizacji rolnictwa poinformował uczestników zjazdu o podjętych decyzjach w tej dziedzinie. Nawiązując do zorganizowanej z okazji zjazdu i dożynek centralnych wystawy maszyn rolniczych St. Kozera podkreśla, iż w przyszłym roku rolnictwo nasze otrzyma już ponad 6 tys. pokazanych na wystawie ciągników C-325, a do 1965 roku produkcja ich wzrośnie przeszło trzykrotnie. Jednocześnie rozpoczęto już pracę nad konstrukcją ciągników o mocy 36 i 16 KM. Tak więc łączna produkcja traktorów wszystkich typów pod koniec siedmiolecia wyniesie 30 tys. szt. rocznie, co daje czterokrotny wzrost w porównaniu do planu na rok 1960.

Podczas popołudniowego posiedzenia jednym z ostatnich mówców był prezes NK ZSL, wicepremier Stefan Ignar.

5 bm. I Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych kontynuować będzie swe obrady.

Prezydent Eisenhower udał się do Szkocji

PARYŻ (PAP). — W dniu 4 września rano, prezydent Eisenhower odleciał helikopterem z Rambouillet na lotnisko Le Bourget, stamtąd zaś samolotem „Boeing 707" do Szkocji, gdzie spędzi kilka dni przed powrotem do Waszyngtonu.

Generał de Gaulle pozostał w Rambouillet. Wydano tam w piątek śniadanie na cześć włoskich gości — premiera Segniego i ministra Pelli.

Sekretarz stanu USA, Herter, udał się do Paryża na posiedzenie rady NATO, ażeby tam zdać szczegółowe sprawozdanie o sytuacji w przededniu wizyty premiera Chruszczowa w USA. Herter odbył także oddzielne rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Francji, Grecji, Turcji. Po południu odleciał on do Bostonu.

* * *

Rozmowy Eisenhower — de Gaulle w Rambouillet w czwartek wieczorem trwały przeszło godzinę, po czym do obu mężów stanu przyłączyli się Debre, Herter, Corve de Murville i inni członkowie obu delegacji. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla uczestników rozmów.

W późnych godzinach nocnych opublikowany został wspólny komunikat o rozmowach amerykańsko-francuskich. Komunikat podkreśla, że rozmowy te toczyły się „w bardzo przyjaznej i serdecznej atmosferze tradycyjnej dla stosunków francusko-amerykańskich" i że rozpatrzone zostały wszystkie zagadnienia interesujące obie strony.

* * *

Agencje zachodnie zwróciły uwagę bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu, że nie było w nim ani słowa na temat Algierii, ani też żadnej wzmianki o aspiracjach Francji do zajęcia miejsca w rzędzie mocarstw atomowych. Rzecznik prasowy prezydenta USA, Hagerty, w czwartek wieczorem na konferencji prasowej został zasypany pytaniami dotyczącymi problemu algierskiego. Hagerty uchylił się od wszelkich wyjaśnień, oświadczając tylko, że należy się spodziewać deklaracji prezydenta de Gaulle'a na ten temat.

Zorza polarna nad Wybrzeżem

W Gdańsku-Oliwie obserwowano w nocy z 3 na 4 bm. o godz. 1.10 do 3.25 — zorzę polarną.

Pracownicy Lądowego Obserwatorium Astronomicznego wykonali kilka zdjęć tego niecodziennego w Polsce zjawiska.

Wypadek kolejowy pod Grodziskiem

4 bm. o godz. 4.40 pod stacją Grodzisk Mazowiecki nastąpiło rozerwanie się części pociągu towarowego, zdążającego do Warszawy. Na znajdujące się na torach wagony wpadł pociąg elektryczny jadący z Żyrardowa do Warszawy.

Na skutek zderzenia trzy osoby z obsługi pociągu zostały ranne. Największe obrażenia odniósł maszynista pociągu elektrycznego — Zdzisław Sobieszuk, ponadto ranni zostali również kierownik pociągu — Jan Bronowski i konduktorka — Helena Podsiadło.

Ofiary wypadku zostały przewiezione do szpitala w Grodzisku Mazowieckim. Wśród pasażerów rannych nie było. 2 wagony zostały wykolejone i zatarasowały tor, toteż ruch odbywa się tylko po jednym torze.

Wicepremier Kambodży w Polsce

Na zaproszenie rządu PRL przybył do Warszawy w dniu 4 września br. z kilkudniową wizytą wicepremier i minister spraw zagranicznych Królestwa Kambodży — Son Sann.

Komunikat o rozmowach Chruszczowa i Susłowa z przywódcami Labour Party

MOSKWA (PAP). — Opublikowany tu oficjalny komunikat o spotkaniu na Kremlu Chruszczowa i Susłowa z przywódcami brytyjskiej partii labourzystowskiej Gaitskellem i Bevanem stwierdza, że uczestnicy rozmowy wyrazili jednomyślnie pogląd, iż poprawa i dalszy rozwój stosunków brytyjsko-radzieckich odpowiadają interesom obu krajów, przyczynią się do utrwalenia pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rozwój angielsko-radzieckiej wymiany handlowej, kulturalnej oraz wymiany wizyt przedstawicieli organizacji społecznych i turystów odgrywałby doniosłą rolę w osiągnięciu tego celu.

Przyjęcie uchwał i rezolucji zakończyło obrady konferencji UM

WARSZAWA (PAP). — W piątek, 4 bm. — 48 Konferencja Międzyparlamentarna zakończyła ośmiodniowe obrady. Sesja przedpołudniowa, której przewodniczył pos. Ostap Dłuski poświęcona była przyjęciu uchwał i rezolucji stanowiących dorobek konferencji. Jednym z najważniejszych dokumentów uchwalonych jednomyślnie przez konferencję była rezolucja zgłoszona przez delegacje: Francji, Polski, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego, popierająca spotkania między przywódcami rządów, mających na celu wymianę poglądów i wzajemne zrozumienie narodów przez nich reprezentowanych; oraz wyrażającą nadzieję, iż zapowiedziana wymiana wizyt i rozmowy pomiędzy prezydentem Eisenhowerem i premierem Chruszczowem, nie tylko przyczyni się do polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, lecz stanie się ważnym czynnikiem na drodze do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Jednomyślnie została również przyjęta rezolucja w sprawie ogólnych i regionalnych środków mogących się przyczynić do rozwiązania problemu rozbrojenia.

Rezolucja ta stwierdza m. in. konieczność położenia kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienia do stopniowego ogólnego rozbrojenia oraz apeluje, aby drogą rokowań w Genewie, w oparciu o uzyskane tam dotychczas sukcesy, przyspieszyć zawarcie porozumienia kładącego kres doświadczeniom z bronią atomową.

Dwie następne jednomyślnie uchwalone rezolucje dotyczyły problemów neutralności oraz środków, jakie należy podjąć, by przeciwdziałać szerzeniu propagandy wojennej.

Pierwsza z tych rezolucji stwierdza m. in., że każde państwo ma prawo wyboru metod zapewnienia swojego własnego bezpieczeństwa.

Rezolucja w sprawie środków przeciwdziałania propagandzie wojennej wzywa narodowe grupy parlamentarne we wszystkich krajach, aby wezwały swoje rządy do zawarcia międzynarodowej konwencji, zabraniającej uprawiania propagandy wojennej.

Uchwalona jednomyślnie przez konferencję rezolucja w sprawie usunięcia przeszkód w handlu międzynarodowym wzywa narodowe grupy parlamentarne, aby w celu rozszerzenia wymiany międzynarodowej zmierzały w swoich krajach do zniesienia wszelkich przeszkód i ograniczeń w handlu.

Ostatnia — popołudniowa sesja 48 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej miała charakter uroczysty. Przewodniczył jej pos. Ostap Dłuski, który przypomniawszy, iż porządek obrad konferencji został wyczerpany, ogłosił obrady konferencji za zamknięte.

Sytuacja w Kalkucie

DELHI (PAP). — Posłowie komunistyczni opuścili 4 września posiedzenie Izby Niższej parlamentu indyjskiego na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez przewodniczącego Izby wniosku o natychmiastowe podjęcie debaty na temat krwawych rozruchów w Kalkucie.

Tymczasem z Kalkuty donoszą, że ulice przemysłowych dzielnic miasta patrolowane były nadal przez oddziały wojska. Po 4 dniach krwawych rozruchów w mieście, dnia 4 września panował spokój.

Kronika wypadków

Wczoraj po południu na ul. Lipowej 98 zapalił się transformator elektryczny, należący do Elektrowni i MPK. W związku z tym na pewnych ulicach tej dzielnicy wyłączono światło oraz dopływ prądu dla tramwajów.

Dwa oddziały straży pospieszyły na miejsce i szybko zażegnały niebezpieczeństwo, które było bardzo groźne, bowiem zaczął płonąć olej i instalacje w transformatorze.

Otwarcie polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie

Przemówienie J. Cyrankiewicza

MOSKWA (PAP). — Na uroczystości otwarcia polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie, w piątek, 4 bm., prezes Rady Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Nasz narodowy dorobek prezentujemy naszym radzieckim przyjaciołom w 20 lat po najeździe hitleryzmu na nasz kraj, najeździe, który przyniósł nam 6 milionów zabitych obywateli i 40 procent zniszczeń w i tak skromnej wówczas gospodarce narodowej — a zaledwie 15 lat od momentu wejścia Polski na drogę socjalizmu.

Trzeba jasno powiedzieć, że jeśli 15 lecie Polski Ludowej, które niedawno uroczyście obchodziliśmy, przyniosło nam w porównaniu z ostatnim rokiem Polski obszarniczo-kapitalistycznej,

— 6-krotny wzrost ogólnej produkcji przemysłowej,
— 8-krotnie więcej energii elektrycznej,
— 8-krotnie więcej nawozów azotowych,
— 6-krotnie więcej obrabiarek,
— 5-krotnie więcej stali,
— 5-krotnie więcej tkanin jedwabnych,
— 4-krotnie więcej kwasu siarkowego,
— 3-krotnie więcej węgla,
— 2 i pół-krotnie więcej cukru,
— 4-krotnie więcej tkanin bawełnianych

— to osiągnięcia te byłyby nie do pomyślenia bez radzieckiej przyjaźni, pomocy i współpracy. To jest prawda, która stała się trwałą wartością w powszechnej świadomości całego już polskiego społeczeństwa, tak, jak w powszechnej świadomości całego narodu ugruntował się fakt, że:

— jedyna droga Polski jest drogą socjalizmu, a

— jedyną gwarancją naszego niepodległego bytu i całości naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz skutecznej walki z odradzającym się militaryzmem niemieckim jest nasza przynależność do wielkiego obozu państw socjalistycznych, nasza przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim.

Pierwsza polsko-radziecka umowa handlowa z Lublina — z 20 października 1944 roku na pierwszym skrawku polskiej ziemi oswobodzonej przez bohaterską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie, obejmowała po stronie dostaw radzieckich około 20 pozycji: mąkę, sól, węgiel, naftę, bawełnę, zapałki, mydło, herbatę.

Na liście towarowej 1959 roku w eksporcie radzieckim figuruje kilkadziesiąt grup i tysiące pozycji towarowych.

Na przestrzeni minionych 15 lat Związek Radziecki dostarczył Polsce ponad 850 tysięcy ton bawełny, 3.812 tysięcy ton zboża, przeszło 30.265 tysięcy ton rudy, około 340 tysięcy ton wyrobów walcowanych, przeszło 3.800 tysięcy ton ropy naftowej i przeszło 4.800 tysięcy ton produktów naftowych, 1.967 tysięcy ton apatytów, 445 tysięcy metrów sześciennych drewna, 58 tysięcy ton azbestu i wiele innych.

W ciągu minionego 15-lecia Polska dostarczyła Związkowi Radzieckiemu m. in.: 10 zakładów do produkcji betonów komórkowych, urządzenie dla 2 cukrowni, ponad 1.600 parowozów, 22.300 sztuk wagonów towarowych, ponad 3 tysiące sztuk wagonów osobowych, ponad 250 statków morskich, 103 miliony ton węgla kamiennego, 1.650 tysięcy ton cukru, 525 milionów metrów tkanin i wiele innych.

Dalsze dostawy, a szczególnie dostawy maszyn i urządzeń, które w roku 1959 obejmą już prawie 46 proc. eksportu Polski do ZSRR stanowią przekonywający dowód, że pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju — nie poszła na marne.

Mamy nadzieję, że w zbliżającym się okresie obroty handlowe między naszymi krajami wzrastać będą w szybszym jeszcze niż dotąd tempie. W 1965 roku mają one osiągnąć kwotę około 4,6 miliarda rubli, co oznacza prawie 2-krotne zwiększenie ich w stosunku do 1958 r.

Pragnę jednak stwierdzić, że pokazanie na wystawie naszych obecnych i przyszłych możliwości handlowych nie jest jej jedynym celem. Pragniemy przede wszystkim, aby mieszkańcy Moskwy, aby ludzie radzieccy i nasi drodzy przyjaciele, przywódcy radzieccy, aby specjaliści radzieccy, przedstawiciele produkcji nauki i techniki, handlu i prasy, którzy będą gościć na naszej wystawie — mogli się przekonać, jak pracuje wasz, drodzy towarzysze. niezawodny przyjaciel i sojusznik — naród polski pod przewodnictwem marksistowsko-leninowskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak rośnie i rozwija się Polska Ludowa, niezawodne ogniwo obozu socjalistycznego.

Niech ta nasza skromna ekspozycja stanie się nowym krokiem do wzajemnego zbliżenia. Niech posłuży pogłębieniu się i zacieśnieniu przyjaźni między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim.

Niech żyje nasz niezawodny przyjaciel — wielki sojusznik Polski, Związek Radziecki!

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!

Przemówienie N. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). — Na uroczystości otwarcia polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie, w piątek, 4 bm., przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wygłosił przemówienie, w którym stwierdził w szczególności:

...Polska wystawa przemysłowa jest też wspaniałym przejawem ścisłej współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową. Polsko-radzieckie stosunki ekonomiczne, jak i stosunki ekonomiczne między wszystkimi krajami obozu socjalistycznego opierają się na zasadach braterskiej pomocy wzajemnej. Stosunki te są jednym z trwałych ogniw systemu ekonomicznej współpracy całego obozu socjalistycznego. Pomnaża to w ogromnym stopniu owoce ekonomicznych kontaktów między naszymi krajami, ułatwia nam wykonywanie zadań gospodarczych. Masy pracujące Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej łączy mocna, szczera przyjaźń. Narody naszych krajów, jak największej świętości strzegą i stale rozwijają tę przyjaźń. Otwarcie polskiej wystawy przemysłowej żywo przypomniało mi serdeczne spotkania i rozmowy z polskim światem pracy w okresie niedawnej podróży radzieckiej delegacji partyjno-rządowej do Polski Ludowej. Gorące i serdeczne przyjęcie, które zgotowali nam robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca Polski, zostanie na zawsze w naszej pamięci. Wyjątkowo serdeczne spotkania mieliśmy z kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu polskiego, z naszym drogim przyjacielem — I sekretarzem KC PZPR towarzyszem Władysławem Gomułką. Podróż po ziemi polskiej jeszcze raz utwierdziła nas w przekonaniu, że braterska przyjaźń między narodem radzieckim i polskim jest niewzruszona.

Drodzy przyjaciele! Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych znajdują coraz więcej zwolenników w krajach kapitalistycznych. Pokojowe współistnienie zaś zakłada wszechstronne rozszerzenie ekonomicznych, kulturalnych i innych kontaktów między różnymi krajami. Szczególnie ważne znaczenie mają kontakty ekonomiczne, a przede wszystkim handlowe stosunki między państwami

Rozwój tych stosunków, rozszerzanie handlu między państwami na zasadzie wzajemnej korzyści, przyczynią się do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, usuwa nieufność między narodami, pomaga w polepszeniu stosunków politycznych między krajami o różnych ustrojach społecznych. Korzystny dla obu stron handel ma wielkie ekonomiczne znaczenie dla wszystkich krajów. Narody są żywotnie zainteresowane w rozwoju pokojowej ekonomiki państw, we wzroście dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi, w tym, aby środki finansowe wydatkowane były właśnie na te cele, a nie marnowane na wyścig zbrojeń. Związek Radziecki, wszystkie kraje socjalistyczne nieustannie walczą o likwidację zimnej wojny, o redukcję zbrojeń, zapewnienie trwałego pokoju.

Przemysł lekki przekroczył zadania sierpniowe

Podobnie, jak w poprzednich 7 miesiącach br., również i w sierpniu przemysł lekki zrealizował z nadwyżką swe zadania. Według wstępnych danych, plan produkcji towarowej wykonany został w ub. miesiącu w ok. 101,2 procent. Produkcję tkanin bawełnianych przekroczono o ok. 350 tys. m, wełnianych o 90 tys. m, lnianych o ok. 50 tys. m. Plan produkcji obuwia wykonany został z nadwyżką przeszło 95 tys. par.

Za dwa dni Targi w Poznaniu

★ Wełna w stylu atomowym ★ Tkaniny sukienkowe w 400 wzorach i kolorach ★ Pokoje gościnne dla... zwierząt

Już za dwa dni, w niedzielę 6 bm. nastąpi w Poznaniu otwarcie IV Krajowych Targów — Jesień 1959. Około 2.700 producentów z przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości i rzemiosła na ogromnej powierzchni ponad 43.000 m² wystawi swoje eksponaty i zaoferuje do sprzedaży przedstawicielom przedsiębiorstw handlowych z całego kraju — bogaty asortyment towarów rynkowych, głównie przemysłowych.

Wystawcy w przyspieszonym tempie urządzają swe stoiska. I to urządzają na ogół tanim kosztem, bowiem wykorzystują do tego celu kilkanaście tysięcy m² obudowy pozostałej tu po Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Z wielkim rozmachem przygotowuje się do Targów przemysł wełniany, zrzeszony w Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego — Północ w Łodzi. Urządza on swe stoisko w stylu „atomowym".

Jest to pomysł bardzo oryginalny: na trzech strzelistych rakietach i „latającym talerzu" przemysł wełniany zaprezentuje kolorowe tkaniny sukienkowe. Natomiast na ścianie głównej stoiska zostanie pokazana skala modnych kolorów na rok 1960. Po raz pierwszy przemysł wełniany „Północy" zaoferuje handlowi na IV Targach Krajowych modną, specjalną tkaninę „boucle" z przędzy fantazyjnej.

Zakłady wełniane „Południe", specjalizujące się w tkaninach zgrzebnych pokażą tu też swą nową „bombę" — tkaniny mocoodporne, (do ich produkcji użyto środków zagranicznych), wodoodporne oraz efektowne spódnice z imitacji żakardu. Przygotowano specjalną kartę materiałów na damskie sukienki w 400 wzorach i kolorach.

W pawilonach przemysłu terenowego zadomawiają się m. in. Gliwickie ZPT, które wystawią nowe wzory galanterii z tworzyw sztucznych i „Lubgal", szykujące na Targi nowe modele dziewiarskie i odzieżowe. Sprawnie też przebiegają przygotowania do pokazu nowych modeli mebli (m.in. nowoczesnych) i nie spotykanych dotąd na rynku różnych przetworów owocowo-warzywnych.

A tymczasem w Naramowicach pod Poznaniem wyposażają „pokoje gościnne" dla... zwierząt. Tu bowiem w ramach Targów Krajowych, zgodnie z ubiegłoroczną jesienną tradycją, odbędzie się pokaz i sprzedaż buhajów, jałówek, owiec rasy merynos, trzody chlewnej a także wysokogatunkowego drobiu.

Należy nadmienić, że efekt wysiłków wystawców zależny jest w poważnym stopniu od postawy handlowców, od ich przygotowania do Targów, od ich rzetelnego i szczegółowego rozeznania potrzeb terenu, który reprezentują. **Uwagę tę kierujemy i pod adresem handlowców Łodzi i województwa.** Miejmy nadzieję, że wykorzystają oni IV Targi Krajowe dla zaopatrzenia naszego miasta i województwa w jak największą ilość atrakcyjnych towarów i... jak najmniejszą ilość bubli.

(gr)

Skończą się fikcyjne godziny przyjęć lekarzy

Od 10 bm. odnawianie uprawnień lekarskich

Jest publiczną tajemnicą, że w poradniach rejonowych, gabinetach przyszkolnych i specjalistycznych, a także w przemysłowej służbie zdrowia roi się od tzw. fikcyjnych godzin lekarskich. W teorii lekarze mają oznaczone godziny przyjmowania chorych, lecz w praktyce nierzadko ilość tych godzin topnieje do minimum. Bo jakże może wywiązać się z umowy taki lekarz, który np. w godzinach od 10—12 miał być w poradni rejonowej, od 9—10 w gabinecie przyszkolnym, a od 10—13 w gabinecie przyzakładowym. Fizyczna niemożliwość. Rzecz jasna, że cierpią na tym ubezpieczeni czekający w kolejkach na lekarza, prawie z zasady spóźniającego się do pracy.

Toteż z zadowoleniem należy powitać wiadomość o wprowadzeniu w życie zarządzenia Prezydium RN m. Łodzi, z dnia 1 września br. dotyczącego wymiany zaświadczeń o prawie wykonywania zawodu lekarza. Posiadanie takich zaświadczeń dotychczas obowiązywało również, jednakże w praktyce nie było to przez Wydział Zdrowia przestrzegane. Obecnie podjęta akcja pozwoli na uporządkowanie tych spraw.

W dniach od 10 września do 14 listopada br. w Wydziale Zdrowia zgłaszać się będą osobiście lekarze med., lekarze dent. i felczerzy, którzy przedłożą dyplomy, dotychczasowe zaświadczenia rejestracyjne, zaświadczenia pracy oraz oświadczenie o dotychczasowym zatrudnieniu. Czas pracy efektywnie odpracowywany w poszczególnych placówkach musi być poświadczony przez pracodawców. Da to w konsekwencji Wydziałowi Zdrowia kilkadziesiąt wolnych etatów, które będzie można obsadzić lekarzami faktycznie świadczącymi na rzecz ubezpieczonych. Znikną więc wypadki, że np. gabinety rentgenowskie odczuwają brak lekarzy, a nowych nie można przyjąć, bo... nie ma wolnych etatów.

Z dniem 1 grudnia br. placówki służby zdrowia w Łodzi będą mogły zawierać umowy o pracę tylko z lekarzami i felczerami posiadającymi nowe zaświadczenia rejestracyjne, jako jedyny dokument uprawniający do wykonywania zawodu. Wydział Zdrowia wyda jednocześnie każdemu zarejestrowanemu lekarzowi bezpłatnie pieczątkę z jego numerem rejestracyjnym. Tą pieczątką będzie on się posługiwał przy wypisywaniu recept, wystawianiu zaświadczeń o niezdolności do pracy itp. Dzięki temu nie będzie fikcyjnych recept na drogie leki lub narkotyki, które dotychczas w skali miasta kosztowały skarb państwa po kilka milionów zł rocznie.

Rejestracja pozwoli Wydziałowi Zdrowia na lepszą gospodarkę kadrami lekarskimi od początku przyszłego roku. Zapowiada się wprowadzenie pełnej zasady rejonizacji lecznictwa otwartego. Są projekty obsadzenia jednego lekarza pediatry na dwa rejony oraz jednego lekarza ginekologa na 3 rejony. Ponadto planuje się wprowadzenie stałego dyżuru pediatry w Pogotowiu Ratunkowym i zorganizowanie popołudniowej pomocy pediatrycznej we wszystkich dzielnicach. Już z dniem 1 października wejdzie w życie rejonizacja zamkniętego lecznictwa pediatrycznego. Dzieci z północnej części miasta objęte zostaną stałą opieką szpitali przy ul. Spornej i Mińskiej, a z południowej części miasta szpitali im. Korczaka i przy ul. Nowej. Dobrze byłoby, aby podobnie wprowadzono w życie rejonizację w szpitalnictwie chirurgicznym i internistycznym. (kas)

20 lat temu

5 września 1939 roku prasa łódzka donosiła

Kurjer Łódzki

Francja już walczy!
Rozpoczęły się działania wojenne przerzucenia sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych.
Armia francuska o wschodzie słońca ruszyła z kilku punktów do ofensywy.
Wojska pancerne i piechota w 12 punktach przeszły już linie graniczne.

Oficjalny komunikat rządu francuskiego donosi, że w wielu miejscowościach armia przebiła się przez linie niemieckie wkraczając na terytorium Rzeszy (...). Ze względów strategicznych nie można w tej chwili podać nazw miejscowości zajętych przez wojska francuskie.

* * *

Kanał Kiloński zbombardowany.
Lotnictwo angielskie zniszczyło szereg wojennych okrętów niemieckich.

* * *

„Hitler — nie chcemy wojny!"
Ludność Berlina jest psychicznie złamana

* * *

Dzień ciężkich walk
Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza nr 4

W ciągu nocy z dnia 3 na 4 trwało bombardowanie podmiejskich miejscowości letniskowych pod Warszawą. Spowodowało ono liczne pożary i ofiary w ludziach. Bombardowano także Warszawę w godzinach popołudniowych. W ciągu zaś całego dnia liczne miasta na terenie całego kraju. W ciągu dzisiejszego dnia nasze lotnictwo przeprowadziło liczne skuteczne bombardowania oddziałów pancernych w rejonie na północny wschód od Częstochowy.

Straty nieprzyjaciela.

wynoszą 17 zestrzelonych samolotów. Straty własne — 8 samolotów.

Działania lądowe.

Na froncie południowo-zachodnim uporczywe walki trwają nadal. W nocy z 3 na 4 nasze oddziały dokonały udanego napadu na jednostki pancerne nieprzyjacielskie zadając im straty.

Na odcinku Pomorza po bardzo ciężkich walkach, byliśmy zmuszeni opuścić Bydgoszcz i Grudziądz.

* * *

Jest to ostatni dzień, w którym ukazały się gazety polskie w Łodzi.
5 września rozpoczęła się ewakuacja ludności.
9 września Niemcy wkroczyli do Łodzi.

★ Buty do chodzenia po suficie ★ Trójkąt naukowy ★ Gdy krew człowieka ma gęstość metalu, czyli

sensacje nie z tej ziemi

na londyńskim kongresie astronautów

Pułkownik John Stapp, kierownik jednego z amerykańskich laboratoriów medycyny lotniczej, zakomunikował w Londynie, że jego współpracownicy skonstruowali buty magnetyczne, które pomagają chodzić człowiekowi znajdującemu się w stanie nieważkości.

W warunkach utraty ciężaru (jakie istnieją np. w każdym sztucznym satelicie) chodzenie nastręcza pewne trudności: człowiek może swobodnie unosić się w powietrzu, ale nie zdoła pewnie i szybko przejść po podłodze czy po suficie — (w krainie nieważkości jest to bowiem wszystko jedno), gdyż za każdym silniejszym dotknięciem stopą podłogi unosi się „w górę". Buty, o których wspomniał Stapp, mają namagnesowane podeszwy, przylegają dosyć mocno do blaszanej obudowy pomieszczeń eksperymentalnych, w których się je wypróbowuje, chroniąc pilota przed niewygodnym „pływaniem".

Stapp, pierwszy Amerykanin, który przekroczył szybkość dźwięku w tzw. saniach rakietowych, bawi w Londynie, jako jeden z uczestników Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego. W rozmowie z dziennikarzami pułkownik sypnął garść ciekawych informacji na temat eksperymentów prowadzonych w ramach przygotowań do lotu pierwszego człowieka w kosmos.

Stapp powiedział że w pozycji leżącej człowiek może wytrzymać przez krótki okres przyśpieszenie 16 g tj. 16 razy większe od przyśpieszenia ziemskiego. Waży wtedy 16 razy więcej, niż normalnie — krew ma wówczas gęstość metalu. Stapp dodał, iż człowiek zamknięty w kabinie całkowicie zanurzonej w wodzie wytrzymuje przyśpieszenie na wet 31 g.

Podczas doświadczeń stwierdzono ponadto, że człowiek mógłby usiedzieć przez 5 minut bez szkody dla zdrowia w pomieszczeniu, którego ściany miałyby temperaturę 250 stopni, przy temperaturze powietrza we wnętrzu pomieszczenia równej 150 stopni.

Uczeni przekonali się też, iż w stanie nieważkości nie można zagotować wody w zwykłym naczyniu, np. czajniku. Ogrzane cząsteczki wody przy dnie nie unoszą się do góry — jak w warunkach normalnych — i nie dają miejsca cząsteczkom zimniejszym. W rezultacie, wobec słabego przewodnictwa ciepła w wodzie, ciecz w środku i w górze naczynia jest wciąż chłodna. Naczynia jakie zabiorą ze sobą kosmonauci, będą musiały mieć specjalne mieszadełka.

Inny amerykański delegat na zjazd astronautów, dr Helvey, oświadczył, że najlepszą załogą statku kosmicznego, który miałby wylądować np. na Księżycu, byłby zespół złożony z dwóch mężczyzn i kobiety, coś w rodzaju „trójkąta naukowego".

W surowym i pełnym nerwowego napięcia życiu na Księżycu między mężczyznami może czasem dojść do zatargów — powiedział Helvey. Obecność kobiety mitygowałaby ich. Kobieta byłaby ponadto idealnym lekarzem i pielęgniarką.

Towarzyszka podróży astronautów nie byłaby jednak po prostu ponętną blondynką. Musiałaby być świetnie wyszkolonym naukowcem, chemiczką bądź lekarzem, znającym się także na elektronice, astronomii, astronautyce i fizyce.

We wrześniu

Premiery filmowe

Z nowych filmów panoramicznych zobaczymy w tym miesiącu barwny „western", **„Trapper z Kentucky"** — produkcji amerykańskiej, reżyseria i w roli głównej Burt Lancaster. Dalej dramat obyczajowy produkcji włoskiej **„Ludzie i wilki"** w reżyserii Giuseppe de Santisa. W głównych rolach wystąpią: Silvana Mangano i Yves Montand.

Obok **„Inspekcji pana Anatola"**, która już weszła na ekrany, we wrześniu ujrzymy jeszcze dwa nowe filmy produkcji polskiej: **„Pociąg"** Jerzego Kawalerowicza, który cieszy się obecnie dużym uznaniem na festiwalu filmowym w Wenecji i **„Lotna"** Andrzeja Wajdy.

Wśród filmów radzieckich tego miesiąca na czoło wybija się film **„W okopach Stalingradu"** według powieści W. Niekrasowa, w reż. A. Iwanowa. Obok tego wybitnego filmu zobaczymy filmy: **„Ochotnicy"** w reż. J. Jegorowa, **„Marynarz z Komety"** — komedię muzyczną w reż. J. Anniewskiego, i **„Fatima"** — miłosny epos gruziński w reż. Siko Dolidze.

„Prawo morza", to marynistyczny film produkcji bułgarskiej w reż. J. Jakimowa.

Kinematografię amerykańską reprezentować będzie w tym miesiącu, obok „Trapera z Kentucky" **„Ich wielka miłość"**, powojenny dramat w reż. A. Litvaka. W głównych rolach: Kirk Douglas i Dany Robin.

Z filmów francuskich zobaczymy dramat sensacyjny **„Tacy kich dwóch jak nas"** reż. Sacha Guitry i **„Niepotrzebny"** — dramat psychologiczno-obyczajowy w reż. J. Delannoy'a.

(w)

Na marginesie krajowej narady drobnej wytwórczosci

Od dyskusji do czynów

Wystawa wyrobów drobnej wytwórczości jaka odbyła się niedawno w Łodzi podczas dwudniowej krajowej narady poświęconej jakości produkcji przemysłu drobnego nie była pozbawiona pikanterii. Miały być pokazane najlepsze wyroby, ale zły chochlik sprawił, że w tym pokazie znalazł się...

BOGATY WYBÓR BUBLI

Tak np. wśród konfekcji z **ZPT im. Pstrowskiego w Łodzi** — znalazły się kamizelki, których plecy zrobione były z tkaniny w odmiennym kolorze, szereg artykułów dziecięcych zaś straciło wdzięk na skutek niechlujnego wykończenia. Płaszcz i kurtkę wyprodukowane przez spółdzielnię konfekcyjną w Radomiu miały krzywe kołnierze.

Na wystawie można było obejrzeć brudne i nieapetyczne ogórki konserwowe **z Wałbrzyskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego**; takie same ogórki konserwowe **ze spółdzielni pracy w Korczynie** w stanie rozkładu i pokryte grzybem.

Znacznie więcej dobrych artykułów produkuje przemysł drobny w branży skórzanej. Ale i tu zdarzają się „kwiatki". ZPT Gołdapi (białostockie) wyprodukowały w cenie — bagatela! — ponad 800 zł obuwie męskie odznaczające się przestarzałym fasonem i wyjątkowo okropnym wykonaniem. Spółdzielnia pracy z Bydgoszczy „wyróżniła się" karykaturą torebki damskiej, którą na wystawie zaopatrzono w wymowny napis: „Co to jest?"

BRAKARZE OD SIEDMIU BOLEŚCI.

Wspomniałem, że wystawa daje wiele do myślenia. Otóż na jej tle zagadką stają się zasady wyceny towarów przez komisje cen. Widać, że coś się tu źle dzieje.

Jak powiedzieliśmy — wiele eksponatów brakoróbstwa pokazanych na wystawie, zostało przysłanych przez producentów—w najlepszej wierze — jako artykuły I gatunku. Rodzi się zatem pytanie: **jaka jest wobec tego wartość użytkowa wyrobów, których przedsiębiorstwa przemysłu drobnego nie przysłały na wystawę? Stąd też prosty wniosek, że kontrola techniczna szeregu zakładów drobnej wytwórczości nie spełnia swej roli, jest jedynie fikcyjna.**

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Na niedawnej krajowej naradzie sporo było w dyskusji utyskiwań na obiektywne trudności, hamujące poprawę jakości wyrobów. A więc — zły surowiec, przestarzały park maszynowy, gorsze od przemysłu kluczowego warunki zaopatrzenia, trudne warunki lokalowe itp. Niewątpliwie jest w tym sporo racji. Ale faktem jest też, że różne przedsiębiorstwa przemysłu drobnego — przy tym samym surowcu i warunkach produkcji — osiągają różny poziom jakości.

Przede wszystkim odgrywa tu rolę właśnie sprawność kontroli technicznej. Trzy lata temu w drobnej wytwórczości było modne likwidowanie rozbudowanego aparatu KT. Po tym okresie tu i ówdzie pozostała tendencja kierowania do aparatu kontroli technicznej najsłabszych pracowników i zdarza się, że kwalifikacje brakarzy są niezwykle niskie, że nie znają się oni na produkcji, którą przecież mają opiniować. W tych warunkach jest rzeczą nieuniknioną, że **jakość produkcji przemysłu drobnego — pomimo pewnej poprawy w ostatnich dwóch latach — nie odpowiada wymogom (zwłaszcza w branży spożywczej odzieżowo-włókienniczej i drzewnej).**

RECEPTURY, KADRY TECHNICZNE, SYSTEM BODŹCÓW.

Sprawa weryfikacji brakarzy bądź też podwyższenia ich kwalifikacji jest zagadnieniem pierwszoplanowym. Niemniej jednak **ważne jest uniezależnienie aparatu kontroli technicznej w przemyśle drobnym od kierownictwa przedsiębiorstw.** Pracownicy KT powinni podlegać i otrzymywać płace ze Związku Spółdzielni Pracy czy też Zjednoczenia Przemysłu Terenowego. W przeciwnym bowiem wypadku obiektywizm w ich pracy będzie w wielu wypadkach mocno wątpliwy — nie będą bowiem chcieli „narażać się" kierownictwu zakładów.

W przedsiębiorstwach trzeba zorganizować właściwy system kontroli: kontrolę surowca, wyrobów gotowych, a w większych zakładach również kontrolę międzyoperacyjną. Dużą uwagę trzeba zwrócić na przestrzeganie receptur, bowiem jeszcze dość nagminne są wypadki stosowania do produkcji tańszych i mniej wartościowych surowców czy też zbyt małe dawkowanie poszczególnych składników (tak np. Spółdzielnia Inwalidów im. Świerczewskiego w Warszawie „zaoszczędziła" w ten sposób parę milionów złotych na produkcji cukierków). Wynika stąd też konieczność indywidualnej odpowiedzialności robotnika, mistrza, brakarza, kierownika zakładu za jakość produktu czy półproduktu.

W poprawie jakości produkcji przemysłu drobnego przeszkadza też dotkliwy **brak kadry inżynieryjno-technicznej.** Na krajowej naradzie postulowano, by znieść limit zatrudnienia inżynierów i techników. Ale czy to pomoże, jeśli się nie pokona psychicznych oporów przeciw zatrudnieniu młodych inżynierów? Kadry trzeba sobie wychować.

Dla zapewnienia poprawy jakości warto też wprowadzić **odpowiedni system bodźców.** Np. co atrakcyjniejsze surowce przydzielać tym przedsiębiorstwom, które legitymują się wysoką jakością. Z pewnym powodzeniem stosuje tego rodzaju praktykę Woj. Zw. Sp-ni Pracy w Łodzi.

Wszystko to, oczywiście, nie wyczerpuje zagadnienia. Możliwości wzrostu jakości produkcji jest znacznie więcej. Wiele z nich wskazała ostatnia krajowa narada drobnej wytwórczości: trzeba poprawić organizację pracy, unowocześnić rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne, organizować przywarsztatowe szkolenie robotników dla konkretnej produkcji (zwłaszcza nowej), wprowadzić zasadę systematycznej pracy w przedsiębiorstwach nad nowymi asortymentami i modernizacją starych.

Chodzi teraz tylko o to, aby z etapu dyskusji przejść do konkretnego przekształcania w czyn wszystkich tych wniosków. Przemysł drobny bowiem jako całość nie wyrobi sobie dobrej marki u konsumentów dopóki wiele jego zakładów nie przestanie przysparzać... materiału do encyklopedii brakoróbstwa.

J. GRĘBOWSKI.

Historie śmieszne i ponure

Gdy brunetka przekształca się w rudą

No i co dalej? Jak będziemy się czesać w przyszłości? Może wszystko załatwi bez pomocy fryzjera cudowny płyn, którym wystarczy posmarować włosy, by same ułożyły się w piękne fale?

Spokojna głowa. Cokolwiek by wynaleziono, kobiety nie obędą się bez zręcznej, fachowej ręki fryzjera. Obecnie, gdy życie nabiera coraz większego tempa i ady fryzury i kolory włosów — zmieniają się jak dodatki do sukien...

O „ELEKTRYCZNYM" KRZEŚLE I „SZATAŃSKICH FRYZURACH

Więc pierwsze „trwale" w Polsce? Anno domini 1923—24, o kilka lat później niż na Zachodzie. Kompresowe elektryczne zwane „eugenowskimi", od francuskiego twórcy tych aparatów.

Jak wyglądała taka operacja? Diablo skomplikowana, nie pozbawiona nieraz „atrakcji" dla fryzjera, lub co gorsza, dla klientki. Włosy nawijało się na waleczki umieszczone w pozycji pionowej do głowy, umacniało je sznurkiem, na to kładło się żelazne piecyki połączone z prądem i umocowane do czegoś, co przypominało wielki żyrandol wiszący nad głową delikwentki. Gdy coś tam w tej skomplikowanej machinie nawaliło — biedną ofiarę upiększających zabiegów raził, bez litości, prąd, tak, że nieboga dostawała drgawek. Ale to wszystko nic wobec końcowego efektu! Skręcone w pionowe grajcarki włosy mogły bez obawy konkurować z fryzurą Papuasów. W takiego „szatana" trudno było wczepić grzebień. Kiedyś pewien fryzjer „zdjął" wraz z aparatem całe pęki loków z głowy pewnej starszej damy. Dama była jeszcze krewka i niewiele mówiąc sunęła z parasolką do swego oprawcy. Biedak kilka dni nie przychodził do zakładu. Zdarzały się takie historie na początku, gdy fryzjerzy poznawali dopiero technikę trwałej ondulacji.

A potem? Potem doskonalono i płyny, i aparaty.

Kolejny etap — to „kompresowa Mayera". Nowość polegała na tym, że waleczki i piecyki układano na głowie poziomo chociaż klientka w dalszym ciągu „podłączona" była cały czas do prądu.

Ondulacja parowa była właśnie próbą uwolnienia kobiet od tej zmory. Chociaż okazało się potem, że niekijem go (a raczej ją), to pałką. Parowa „lubiła" znów parzyć. Bulgot pary na głowie i świadomość, że lada chwila może pęknąć któraś z rurek lub okazać się nieszczelna, niezbyt dobrze działały na system nerwowy. I chociaż ondulacja ta przetrwała do dziś — można ją spotkać już tylko na prowincji.

CHCECIE, TO WIERZCIE...

W latach 1928—30 wkroczyła trzecia wersja kompresowej: piecyków nie podłączano do prądu, lecz kładziono na włosy po uprzednim nagrzaniu. Słowem — pewność i zaufanie, dzięki którym ten rodzaj trwałej żyje do dziś, aczkolwiek coraz bardziej wypierany przez „zimną". Tak przemijają sławy na tym świecie!

No i obecnie — „zimna". Na czym polega jej sukces? Wygodna, szybka, nie parzy, nie grozi żadnymi niespodziankami. Jej sekret — to nowe, intensywniejsze płyny.

Tu w imieniu tysięcy, tysięcy ondulujących się przynajmniej dwa razy na rok — zadaję mistrzowi pytanie, które owe ondulujące się nurtuje od czasu do czasu: czy naszym włosom aby nie szkodzą te zabiegi?

Otóż gdyby szkodziły, to przy obecnej częstotliwości robienia trwałej groziłaby paniom szybko fryzura a'la Yul Brynner. A tymczasem — przeciwnie. Płyn powoduje zmiękczenie włosa. Gdy nawinąć go na waleczek — wewnętrzna ścianka włosa (który stanowi rurkę) ulega skurczeniu — w ten sposób powstaje skręt. Im waleczek jest grubszy, tym skręt łagodniejszy. Drugi płyn, tzw. utrwalacz, przywraca rozmiękłemu włosowi dawną trwałość i połysk. To wszystko. A skutek tej operacji jest taki, że skręcony włos staje się pulchniejszy, grubszy, poprawia się jego gatunek. Poza tym płyn podrażnia cebulki włosowe, której lepiej pracują.

Kto nie wierzy — no cóż, powinien przestać robić trwałą. Lecz że o taką decyzję niełatwo — lepiej już wierzyć.

W IMIENIU GŁÓW WIĘKSZOŚCI NARODU!

Chcesz zmienić kolor włosów? Proszę bardzo. Uważasz po tygodniu, że lepiej ci w innym odcieniu? Są płyny i specjalne szampony, które szybko ściągną farbę, a twój fryzjer dobierze ci taki kolor, jaki zechcesz.

Przed 20—30 laty nie było tak szybko działających środków. Trzeba było ściągać kolor przez szereg dni. Pewnego razu, gdy jakaś niecierpliwa klientka chciała — już, ale to już — przeobrazić się z brunetki (a była nią zaledwie od tygodnia) w rudą — zdarzyła się katastrofa. Odbarwiający płyn, użyty w większych ilościach, w połączeniu z farbą i włosami — wywołał... pożar. Przedmiot sporu, tzn. włosy, po prostu spadły z głowy. Dobrze, że mokry ręcznik uratował skórę przed poparzeniem...

Dziś nowoczesna chemia przyszła elegantkom w sukurs. A technika?

Proszę bardzo: aparaty do suszenia włosów. Dawniej suszono włosy przy pomocy gazu: ciepłe powietrze wpadało w tzw. rękaw założony na głowę. Potem lokowano w takim rękawie elektryczny wiatraczek. Dzisiaj na Zachodzie powszechnie stosuje się nowoczesne aparaty, które same regulują ciepło i jednocześnie doprowadzają do włosów parę z oliwą, co stanowi świetną inhalację. U nas przeważają jeszcze stare typy aparatów do suszenia włosów, wiele liczy sobie około 30 lat.

Nie mamy również dobrych aparatów — produkcja ich spoczywa tylko w rękach chałupników i nielicznych spółdzielni. Nie mamy elektrycznych maszynek do golenia i do strzyżenia. Brak jest dobrych szczotek i grzebieni. Nasze płyny do trwałej wciąż jeszcze nie dorównują zagranicznym.

Pozostaje więc zawołać gromko do naszego przemysłu: nie zapominajcie o głowach większości narodu! Sprawcie, by wreszcie przestały nam imponować buteleczki i inne fidrygałki z angielskim lub francuskim napisem!

Co uczyniwszy — kończę.

* * *

...A chciałam to wszystko suto ubarwić historią fryzjerskiego kunsztu. Że to już w starożytnym Egipcie, Asyrii i innej Babilonii, nie mówiąc już o Grecji czy Rzymie — fryzowano, farbowano, rozjaśniano lub na odwrót. Że nawet dzikie plemiona żyjące dziś w Afryce, czy w Australii upinają sobie takie koafiury, przy których blada kreacje Marii Antoniny. Że i im nie obce są zawiłe tajniki barwienia i pielęgnowania włosów. Że — jednym słowem — nic nowego pod słońcem.

Ale właściwie — czy nie lepiej mniemać, że jesteśmy oryginalne?

J. P.

Pada deszcz...

CAF — fot. Olszewski

Si tacuisses...

Czyli o miłości i spodniach

Kilka dni temu autor występujący na łamach „Expressu Ilustrowanego" pod pseudonimem „Marek", przywdziewając togę Katona, gromił piszących w łódzkiej i warszawskiej prasie dziennikarzy za to, że w swych artykułach i korespondencjach ośmielili się twierdzić, że Łódź nie jest najpiękniejszym i najczystszym miastem w świecie.

No, trudno. Miłość jest ślepa, choć pozostaje uczuciem wielkim i cennym. W odniesieniu do Łodzi podzielamy ją w całej pełni.

Ludzie zakochani jednak, w miarę swych możliwości, starają się przyodziać obiekt swej miłości w najpiękniejsze szaty. I trzeba przyznać, że wraz z całą łódzką prasą również i „Express Ilustrowany" szczerze cieszył się ujawnionymi swego czasu przez Wydział Architektury RN planami urbanistycznymi, planami przebudowy i rozbudowy miasta Łodzi, planami, zmierzającymi do przekształcenia tej — co tu ukrywać — kochanej brzyduli w nowoczesne, europejskie miasto.

Oczywiście, że taka przebudowa miasta, obliczona na okres perspektywiczny, wymaga pewnych wyburzeń, chwilowych może nie wygód części obywateli, a może i całkowitej likwidacji niektórych budowli. W tym stanie rzeczy nonsensem chyba było by wznosić budowle na terenach przeznaczonych w przyszłości do wyburzenia.

Lecz cóż, pewni ludzie nie chcą tego zrozumieć. Im potrzebna jest dziś nowa klitka lub magazyn, więc dawaj budować. Że ta przestrzeń jest potrzebna do rozszerzenia ulicy, że tędy prowadzić będzie nowa arteria, że tu stanie nowy blok mieszkalny, wielki dom towarowy — co to ich obchodzi? Podnoszą alarm, że ich się krzywdzi i szykanuje, że wszystkiemu winien jest Wydział Architektury, Rada Narodowa, ba, rząd nawet.

Taki właśnie krzyk podniosła ostatnio dyrekcja Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego, mieszczących się przy ul. Mickiewicza 16. Co się stało? Łódzkie Zakłady Przemysłu Sportowego szyją spodnie narciarskie. Owszem, nie można powiedzieć — spodnie rzecz ważna. Ale czy koniecznie muszą być szyte w Łodzi i to przy ul. Mickiewicza, ulicy przeznaczonej w planach urbanistycznych do regulacji? Czy koniecznie do starej rudery trzeba dobudować nową farbiarnię właśnie w centrum miasta? Czy nie można na tego rodzaju budowle, a nawet cały zakład, znaleźć innych terenów? Nie, bo dyrekcja Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego uparła się, że tylko tu, przy ul. Mickiewicza. I natychmiast znalazł się advocatus diaboli w postaci „Expressu Ilustrowanego", który tłustym drukiem na pierwszej stronie swego poczytnego organu oznajmia o „krzywdzie" wyrządzanej przez Wydział Architektury RN Łódzkim Zakładom Przemysłu Sportowego, wskazując, że „spodnie urosły do problemu".

Więc jakże to, albo kocha się swoje miasto i pragnie się je upiększyć, rozbudować i przebudować, albo też popiera się anarchię budowlaną dla dość wąskich i krótkowzrocznych interesów, których sens jest raczej wątpliwy.

A przede wszystkim — o ile się orientuję — tendencją i to chyba słuszną tendencją naszych władz państwowych jest decentralizacja przemysłu z ośrodków szczególnie zagęszczonych, w rejony gospodarczo mniej rozwinięte. Czemu więc spodnie narciarskie muszą być szyte w centrum Łodzi, a nie np. na Widzewie, w Rudzie, na Chojnach czy też w Łasku lub Brzezinach?

Wydaje mi się, że i na tym przykładzie jeszcze raz sprawdza się starorzymskie przysłowie: „si tacuisses, philosophus mansisses", co znaczy po polsku: „gdybyś milczał, uchodziłbyś za filozofa"...

M. Biel.

Nowości ze świata kolorowych plam

Dziś, 5 września br. o godz. 12 otwarta zostanie w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza VIII Ogólnopolska Wystawa Fotografiki, a o godz. 18 w lokalu CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa malarstwa Władysława Filipiaka.

Władysław Filipiak — malarz z Lublina — posiada już w świecie artystycznym poważną pozycję. Ostatnio za całokształt swojej pracy plastycznej otrzymał nagrodę Lublina. Malarstwo jego — oleje i akwarele — o wysokich walorach kolorystycznych i kompozycyjnych, stoi pod znakiem współczesności.

— A dalsze plany wystawowe? — zapytujemy kierownika CBWA w Łodzi Tadeusza Romana.

— Przede wszystkim, zgodnie z dobrą tradycją również i tego roku, w grudniu, organizujemy Okręgową Wystawę prac członków ZPAP w Łodzi. Będzie ona przeglądem ostatnich osiągnięć łódzkich plastyków reprezentujących najrozmaitsze kierunki.

Wcześniej jeszcze, bo w listopadzie, urządzamy jubileusz jednego z nestorów malarstwa łódzkiego, utalentowanego i zasłużonego artysty Zenobiusza Poduszki. Muszę stwierdzić z wielką przyjemnością, że malarstwo sędziwego jubilata zaskakuje mnie swoją młodością i świeżością. Z góry też można powiedzieć, że będzie to bardzo interesująca wystawa.

Poza tym w październiku mamy zamiar zorganizować wystawę szkiców plenerowych łódzkich plastyków, zatrudnionych w przemyśle tkackim. Złoży się na nią około 140 prac.

— W roku bieżącym mieliśmy w Łodzi trzy wystawy zagranicznych plastyków, a więc grafiki holenderskiej, grafiki i malarstwa norweskiego, oraz fotografiki francuskiej. Niemniej łodzianie żalą się, że zagraniczne ekspozycje docierają do nas zbyt rzadko. Czy bierzecie to pod uwagę?

— Owszem! Robimy starania, ażeby ściągnąć do Łodzi wystawę najnowocześniejszego malarstwa francuskiego. Czy uda nam się to w tym roku? Nie wiadomo. Jeśli jednak nie uda się, zorganizujemy ją w roku przyszłym.

Rozmawiał M. J.

Za kulisami rusztowań
na ulicy Piotrkowskiej

Ponownie zmuszeni jesteśmy powrócić do sprawy tynkowania domów na ul. Piotrkowskiej. Nie czynimy tego bynajmniej z powodu obszernego pisma jakie otrzymaliśmy od Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej (w odpowiedzi na nasz artykuł z 16. 8 br.), a którego optymizmu co do terminu ukończenia prac nadal nie podzielamy — lecz całkiem po prostu z obowiązku właściwego informowania opinii publicznej.

Wiadomo jest wszystkim, że podjęto się wykonania bardzo żmudnej i trudnej pracy w terminie dość krótkim. Dalej wiadomo, że poszczególne MPRB nie były należycie przygotowane do skomplikowanych robót sztukateryjno-tynkarskich. Brak ludzi do pracy jest w dalszym ciągu poważnym hamulcem w terminowym wykańczaniu poszczególnych obiektów. **Z drugiej strony uciążliwość tej inwestycji daje się poważnie we znaki mieszkańcom miasta.** Prawie na całym odcinku Piotrkowskiej (od Tuwima aż do Próchnika) rusztowania zajmują chodniki, zmuszając pieszych do zejścia na jezdnię, gdzie ruch pojazdów stwarza poważne niebezpieczeństwo. Wielu mieszkańców tynkowanych kamienic całymi miesiącami nie korzysta ze światła dziennego mając „zakratowane" okna szkieletami rusztowań. To denerwuje ludzi, tym bardziej, że widać na rusztowaniach niewielu robotników.

Wczoraj rozmawialiśmy na ten właśnie temat z dyrektorem Pankiem z Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i przyznać musimy, że nie wyczuliśmy u niego zbytniego optymizmu.

„Naszym zdaniem — oświadczył — możliwe jest dotrzymanie wyznaczonych terminów ukończenia tych prac. Tłumaczymy załogom, że muszą się wywiązać z powierzonych im zadań. Na początku poszczególne MPRB trochę zbagatelizowały sobie całą robotę. Słyszało się głosy: jakoś to będzie. Dziś pozostało zaledwie 5 tygodni czasu, a więc okres bardzo krótki".

Najgorzej pracuje MPRB nr 4 podległe DRN Chojny. Przedsiębiorstwo to posiada zaledwie 18 ludzi zajętych tynkowaniem kamienic. Ta właśnie „czwórka" w ślimaczym tempie prowadzi tynkowanie kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 93 oraz nie zaczyna robót przy Piotrkowskiej 86, mimo że przeprowadza remont wewnątrz tego gmachu. A przecież remont wewnętrzny można prowadzić nawet w listopadzie czy w grudniu, pod czas gdy roboty tynkarskie ze względu na warunki atmosferyczne trzeba będzie przerwać w końcu października. Piszemy — „przerwać", gdyż nie wierzymy w ich zakończenie.

Nielepiej przebiegają roboty w kamienicach tynkowanych przez MPRB nr 7 (podległe DRN Staromiejska) i MPRB nr 3 (DRN Polesie). Dopiero wczoraj przewodnicząca DRN Chojny — Stefańska dała wyraźne polecenie MPRB 4 wzmożenia tempa robót przy tynkowaniu kamienic przy ul. Piotrkowskiej. Wydano również dyspozycje wzmocnienia załóg zajętych tynkowaniem Piotrkowskiej.

Nie chcąc wdawać się w drobiazgi i szczegóły, raz jeszcze zwracamy Wydziałowi Gospodarki Mieszkaniowej i dyrekcjom Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych uwagę na ich publiczne zobowiązanie wykończenia robót elewacyjnych na Piotrkowskiej do połowy października. Nie możemy też przyjąć do wiadomości stwierdzeń zainteresowanych instytucji, pomawiających nas o szkodliwą, demobilizującą działalność naszymi krytycznymi artykułami.

Zb. Skb.

NA OSTATNIM PRZYSTANKU...
Odwiedzamy Retkinię

Pani Józefa Stępień ma 78 lat. Pani Józefa Stępień od 78 lat mieszkała we wsi Retkinia. Było to tak dawno, że tylko nieliczni mieszkańcy tych okolic pamiętają, że do kościoła chodziło się wówczas wiele kilometrów aż do Pabianic. We wsi była knajpa, a właściwie szynk — jak się to wówczas nazywało.

Dzisiaj, do „serca" dawnej wioski dojeżdża „19". Ludzie wsiadają i wysiadają. W okolicy nie ma knajpy. Jest natomiast straż pożarna, szkoła, biblioteka rejonowa, kościół, dwie prywatne piekarnie, dwóch fryzjerów, dwa kioski Ruchu i kiosk spożywczy oraz kilka sklepów spożywczych — najbliższy w odległości ok. 1 km od pętli tramwajowej.

O właśnie, sklepy... W „centrum" dawnej Retkini, która po wyzwoleniu powiększyła obszar Wielkiej Łodzi nie ma sklepu spożywczego. Większość mieszkańców rezygnuje więc z chodzenia kilometr lub półtora i zaopatruje się w śródmieściu Łodzi. **Kiosk spożywczy nr 15 znajdujący się przy przystanku a należący do PSS Łódź Zachód jest źle zaopatrywany.** Brak pieczywa, soli oraz zbyt późne otwieranie kiosku powodują, że nie cieszy się on tutaj dobrą opinią. **Ekspedientka wyjaśniała, że sól jest ale trzeba przynosić własne opakowania, ponieważ nie zaopatrują jej w papier i torebki. Pieczywa „nie prowadzi się" lub jest ono rzadko, ponieważ nie przyjmuje się zwrotów nie sprzedanego.**

Dawna wieś Retkinia składała się z kilku dużych gospodarstw rolnych. Mijały lata — starzy umierali, rodziły się dzieci. Dzisiaj trudno tu doszukać się śladów rolnictwa, mimo, że olbrzymia większość mieszkańców posiada kawałki ziemi, uprawia pola, hoduje krowy, kury i świnie. Dzieje się tak dlatego, że są to obecnie, wskutek nieskończonych podziałów spadkowych, gospodarstwa karłowate — niemal ogródki przydomowe.

W przyszłości powstanie tu duże — może jedno z największych w Łodzi — osiedle mieszkaniowe. Rozpoczęto już wykupywanie ziemi od gospodarzy. Idzie to opornie, ale może na chyba liczyć na zrozumienie ze strony mieszkańców tej prostej prawdy, że to „nowe" wkracza do dawnych podłódzkich wiosek krokiem coraz bardziej zdecydowanym.

Wkracza jednak powoli i w trudach codziennych niewygód. **Obok dwóch fryzjerów i kowala nie ma tu żadnego punktu usługowego w rodzaju krawca, szewca, ślusarza lub szklarza.**

W tej chwili mieszkańcom dawnej Retkini potrzebny jest pilnie duży sklep spożywczy z artykułami pierwszej potrzeby. Nie powinno tam brakować ani pieczywa, ani jarzyn, ani nabiału, ani wyrobów garmażeryjnych. Trzeba im to koniecznie załatwić. Sklep GS bowiem, w którym można było kupić wiele potrzebnych artykułów został zlikwidowany kilka lat temu. Widocznie jakoś nie „wypadało" mu działać w granicach wielkiego miasta, ale dziś wypada władzom dzielnicy wyrównać jakoś te straty...

(J. POT.)

Dzisiaj rozpoczynamy cykl artykułów pt. „Na ostatnim przystanku"... Chodzi nam w nich o dwie sprawy: po pierwsze chcemy zainteresować władze miejskie i dzielnicowe problemami peryferii naszego miasta i kłopotami ich mieszkańców. Przez pisanie o bolączkach tych dzielnic chcemy spowodować, aby wszyscy mieszkańcy naszego miasta mieli, jeśli chodzi o podstawowe warunki życiowe, jednakowe możliwości. Z drugiej strony dzielnice peryferyjne stanowiły w przeszłości wsie — niejednokrotnie starsze od samego miasta. Pisząc o nich nie zapomnimy również o przeszłości, tak, aby po pewnym czasie dać czytelnikom, a nawet mieszkańcom tych okolic pewien obraz dawnej Łodzi, która dziś „wymyka" się niejako z naszej pamięci, usuwana szybkim rozwojem wielkiego miasta.

DRN-Widzew uchwaliła projekt dzielnicowego planu i budżetu na 1960 r.
★ Dom Chłopa
★ Sklep rybny na Stokach
★ Pawilony wielobranżowe

Na ostatniej sesji DRN-Widzew obradowano nad projektem dzielnicowego planu i budżetu na 1960 r.

Szczególną uwagę zwraca w projekcie budżetu kwota 13.370.000 zł przeznaczona na oświatę i wychowanie, stanowiąca 31,43 proc. ogólnej sumy wydatków. Na kapitalne remonty preliminowane jest 12.800.000 zł. Kwota ta przeznaczona jest na remont około 1000 izb mieszkalnych, podłączenie 14 budynków o 436 izbach do sieci gazowej oraz wybudowanie dwóch studzien głębinowych przy ul. Prezydenta na Sikawie i ul. Wiejskiej na Żarzewie.

W zakresie zadań nie objętych budżetem na 1960 r. przewiduje się wzrost sieci placówek handlu detalicznego. **Wybudowanych zostanie 5 pawilonów wielobranżowych, zlokalizowanych przeważnie na peryferiach a więc przy ul. ul. Wichrowej (Stoki), Grockiej (Podgórze), Przybyszewskiego (Żarzew) i Zbiorczej (Widzew). Przy ul. Rokicińskiej 42 Samopomoc Chłopska wybuduje pawilon — Dom Chłopa.** Mieszkańców Stoków niewątpliwie ucieszy wiadomość, że **przy ul. Zbocze 18-20 projektuje się uruchomienie sklepu rybnego.**

W dyskusji poruszono szereg istotnych problemów, które od wielu już lat są poruszane na sesjach DRN, a nie zostały uwzględnione w planie inwestycyjnym PRN m. Łodzi na przyszły rok. Wśród istotnych potrzeb **DRN dominująca jest konieczność wybudowania kina na Stokach, względnie domu kultury z salą kinową.** Z dwóch kin, które mają być wybudowane w Łodzi w przyszłym roku, jedno winno być zlokalizowane na osiedlu robotniczym im. Marchlewskiego. Słuszny głos jaki w tej sprawie od kilku lat rozlega się na sesjach DRN Widzew winien być wreszcie wysłuchany.

B. A.

W Sopocie
VII Zjazd Reumatologów

W dniach 8—11 października br. odbędzie się w Sopocie VII Ogólnopolski Zjazd Reumatologów. Główne tematy zjazdu dotyczyć będą leczenia hormonalnego chorób gośćcowych oraz gośćca tkanek miękkich.

Organizatorem zjazdu jest Polskie Towarzystwo Reumatologiczne Oddział Gdańsk. Miejscem obrad będzie Zakład Balneologiczny w Sopocie, Plac Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 1/3 gdzie przyjmowane są zgłoszenia na zjazd.

10 mikrotelefonów
czynnych będzie w pogotowiu

Instytut Radio- i Teletechniki w Warszawie wykonuje dla naszego Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego **10 radiotelefonów. Zainstalowanie radiotelefonów w karetkach pediatrycznych i wypadkowo-chorobowych pozwoli na stały kontakt zespołów z dyspozytorem.** Dzięki temu karetka nie będzie potrzebowała wracać do bazy po każdym wypadku, lecz od jednego wypadku pojedzie bezpośrednio do drugiego nie tracąc cennego czasu.

Jak się dowiadujemy radiotelefony najnowszej konstrukcji zainstalowane zostaną już w październiku, a Łódź będzie miastem, w którym tego rodzaju urządzeń znajdzie się najwięcej. (k)

Amatorzy popiołu

Przy spalaniu węgla w Elektrociepłowni Łódź-II powstają codziennie ogromne masy popiołu. Dość powiedzieć, że dzienna porcja wynosi aż 120 ton pyłu! EC-II nie ma jednak z nim żadnego kłopotu, bo pył... idzie jak woda.

— **Mamy pełno chętnych na nasz popiół, wciąż przychodzą depesze i listy** — mówi gł. energetyk, inż W. Krochmal.

Ale od połowy 1960 r. popiół Elektrociepłowni całkowicie będzie wykorzystywany w Łodzi. Wtedy bowiem ruszy znajdująca się obecnie w budowie ogromna wytwórnia piano-gazobetonów. W 1961 roku, w związku z dalszym zwiększeniem produkcji pary i energii elektrycznej w EC-II, dzienna dawka popiołu zwiększy się do 300 ton. **(gr)**

Z kroniki MO

KTO ZNA JANINĘ ZAJĄC?

W związku z ciężką sytuacją mieszkaniową, w naszym mieście nie brak różnego rodzaju spryciarzy, którzy pod pozorem wyszukania mieszkania, wyłudzają od swoich „klientów" pokaźne sumy pieniędzy.

Ostatnio grono oszustów mieszkaniowych powiększyła Janina Zając (zamieszkała przy ul. Sosnowej 11), podejrzana o wyłudzenie pieniędzy pod pretekstem sprzedaży mieszkania.

Być może, że Janina Zając ma na swoim koncie większą ilość podobnych „sztuczek". Dlatego też milicja prosi osoby poszkodowane lub poinformowane o działalności J. Zając o zgłaszanie się do KD MO — Polesie (ul. Zielona 20 pokój nr 16 w godzinach od 8—16), w celu złożenia zeznań.

KTO ZGUBIŁ WIĘKSZĄ SUMĘ PIENIĘDZY?

22 sierpnia br. w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 66 znaleziono portmonetkę z większą sumą pieniędzy. Właściciel proszony jest o zgłoszenie się po jej odbiór do KD MO — Śródmieście ul. Wysoka 45, pokój 15.

(St).

NASZA KRONIKA

Dziś, 5 września 1959 r., o godz. 8.30 w świetlicy Szkoły Przysposobienia Zawodowego przy ul. J. Dąbrowskiego 40a odbędzie się V zwyczajna sesja DRN Łódź - Chojny.

Przedmiotem obrad będzie: uchwalenie planu i budżetu gospodarczego Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Chojny na rok 1960.

* * *

W dniu 7. IX. 59 r. (w poniedziałek) o godz. 18 w lokalu TPP-R, ul. Narutowicza 28 odbędzie się narada wszystkich nauczycieli rusycystów uczących na kursach języka rosyjskiego dla dorosłych.

* * *

W dniu 6 bm. (niedziela) o godz. 18 odbędzie się w sali imprezowej Klubu przy ul. Piotrkowskiej nr 86 I p. — WIECZÓR WOKALNO-MUZYCZNY W WYKONANIU ARTYSTÓW BUŁGARSKICH.

Przed występami ciekawą prelekcję z okazji 15 rocznicy Bułgarskiej Republiki Ludowej wygłosi znany literat Stanisław Czernik.

* * *

Zarząd Łódzki ZBoWiD w dniu 6 września br. organizuje wyjazd delegacji do Kutna na odsłonięcie Pomnika Bohaterów Walki nad Bzurą i pod Kutnem.

Zapisy chętnych na powyższą uroczystość przyjmuje sekretariat związku do dnia 5 września do godz. 11.

* * *

Dyskusyjny Klub Filmowy przy Łódzkim Domu Kultury zawiadamia o wznowieniu swojej działalności programowej.

Uprzejmie prosimy o zgłaszanie się w terminie do 18 września br. i opłacenie składki członkowskiej w wysokości 40 zł za czas od 15 września do 31 października 1959 r.

Dyżury: codziennie w godz.: 16—18, ul. Traugutta 18, pokój 310, III piętro.

Co DZIEŃ niesie?

„Jesień, przedziwny smutek niesie, a w sercu dziwna żałość, coś w duszy łka i rwie się"...

Coś z remanentów lata kapnie nam jeszcze w tym miesiącu, ale sprawa jest nieodwracalna: jesień wkracza w granice naszego miasta w sposób zdecydowany siejąc popłoch w przemyśle odzieżowym, który wolałby na pewno jedną porę roku niż cztery.

Ale jesień na razie wbrew piosence — nie niesie przygniatającego smutku, natomiast:

1. **Niezwykłą obfitość pomidorów**
2. **Masę śliwek i to wcale nie robaczywych**

NIE NIESIE

1. **Jabłek, których ceny są odwrotnie proporcjonalne do urodzaju.**
2. **Ciepłych reform, który to brak jest tradycją coraz głębiej zapuszczającą korzenie w jesienne zaopatrzenie narodu polskiego.**

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM:
PRZEPIS NA WEKOWANIE POMIDORÓW I ŚLIWEK

Knedle ze śliwkami są przysmakiem zastępującym wielokrotnie kotlet schabowy (zwłaszcza w poniedziałki). Twarde śliwki po wyrzuceniu pestek układa się ciasno w słoiku, zasypuje się cukrem i podgrzewa się w kotle przez 15—20 minut w temperaturze 90—95°C. Sok wykorzystujemy na zupę — śliwki do knedli i do placka. Pomidory na sałatkę konserwujemy w wekach w całości zalewając je lekko słoną wodą. Podgrzewa się 15 minut w temp. 80°C. Pomidory na zupę krajemy w plastry układamy w słoikach, lekko solimy, podgrzewamy do 90°C i nie czekamy na dostawę pasty pomidorowej z Węgier.

KRYTYKI i docinki

NIE DOPASOWANE DZIECI

Zakłady Odzieżowe im. Więckowskiego wyprodukowały mundurki szkolne (przy ogólnym aplauzie) i zaopatrzono w nie placówki detaliczne. Mnóstwo tego jest i na pewno będzie przez dłuższy czas, bo nie wszyscy kupią. Trzeba mieć idealnie kształtne dzieci, dopasowane do szablonu zakładowego, bo inaczej nic z zakupu. Chłopak o dłuższych nogach „wychodzi" ze spodni, a o szerszych biodrach nie „wchodzi" w spodnie. Poprawki nie są przewidziane w wypadku mundurków a niemożliwe jeśli chodzi o dzieci. I tak powstaje nowy zapas... bubli.

DZIWY W GARNKU

Kupuję kartofle w spółdzielni. Obieram, kładę do garnka, gotuję metodą tradycyjną. Po 5 minutach widzę w garnku zupę. Przerażona odlewam co się da i stawiam do wyparowania. I cóż widzę? Z zupy wyłania się kilka sztuk zupełnie twardych kartofli. Nie ugotowanych.

Wniosek: kartofle nie są dzielone na gatunki. Sypie się je „na kupę" „jak idą" i tak trafiają do sklepów i do garnków. I nie można się dziwić, że ludzie klną i szukają zaopatrzenia bezpośrednio na wsi.

CZY MAMY OBGRYZAĆ PAZNOKCIE.

Od kilku miesięcy bezskutecznie usiłuję kupić w Łodzi pilniczek do paznokci. Obeszłam już kilkanaście sklepów z artykułami kosmetycznymi, szukałam w sklepach gospodarstwa domowego, a nawet u „prywatnej inicjatywy" — wszystko na próżno. Pilniczki zniknęły z łódzkiego rynku jak przysłowiowa kamfora.

Taki niby drobiazg, a jednak wielka niewygoda, zwłaszcza dla tych, którym niesłychaną trudność sprawia obcinanie nożyczkami paznokci u prawej ręki.

Czyżby ten brak pilniczków wywodził się z braku stali w Polsce? A może w ten sposób przemysł czy handel, pragnie spowodować nawrót starej, zarzuconej już od dawna tradycji obgryzania paznokci? (as)

JESIENNE SPRAWUNKI

...O TEN FASON MI CHODZI...

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	535-55
MOI	359-15

TEATRY

PINOKIO (ul. Kopernika nr 16) g. 17 „Biwak z piosenkami"

TEATR IM. JARACZA (Teatr Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) g. 19.30 „Świętoszek zmyślony"

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) „Ładna historia" g. 19

OPERETKA ŁÓDZKA (Piotrkowska 243) „Boccaccio" g. 19.15

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 15, 17 „Złota rybka"

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Inauguracja sezonu koncertowego 1959/60. Dyryguje: Stefan Marczyk; solista: Stefania Woytowicz.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 9—15

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 10—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19.

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Luis Armstrong" prod. USA, dozw. od lat 7, g. 10, 12, „Car i cieśla" prod. NRD, dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Inspekcja pana Anatola" prod. polskiej, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA (Tuwima 1) „Wąwóz grozy" prod. rumuńskiej, dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Francis, muł, który mówi" prod. USA, dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Grzech" prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Kroki we mgle" prod angielskiej, dozw. od lat 18, g. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „W obronie mojej miłości" prod. franc., dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Baza ludzi umarłych" prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 15.15, 17.45, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) „Paryżanka" prod. francuskiej, dozw. od lat 18 g. 17, 19

ROMA (Rzgowska 34) „Dziewczyna z gitarą" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Postrach kobiet" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Okrutne morze" prod. angielsk., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot nr 27) „Kordzik" prod. radz., dozw. od lat 7, g. 16, „Rzymskie wakacje" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 18, 20.15

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Dzielne kaczątko" prod. franc., g. 9.30, 10.50, 12.10, 13.30, 14.50, 16.10, 17.30, 18.50, 20.10

GKO (Tuwima nr 34) — „Ostatnia sprawa Trenta" prod. ang., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Marynarzu, strzeż się" prod angielskiej, dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: „Zimowi goście", „Kleks", „Wojtuś, Piotruś i Azorek" „Pan Korek" g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Zamach" prod. polskiej, dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Ania i Mania" prod. austriac., dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Winchester 73" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Opowieści Hoffmana" prod. ang., dozw. od lat 18, g. 16, 18.15, 20.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Niemowlę na manewrach" prod. angielskiej, dozw. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD (Rzgowska nr 2) „Ostatni akt" prod. austriackiej, dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Nocny nalot" prod. angielskiej, dozw. od lat 12, g. 17, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Gosposia do wszystkiego" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Legenda o miłości" prod. bułgarsko-czechosłowackiej, dozw. od lat 18, g. 19.30

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Morderca mieszka pod nr 21" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

* * *

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—16

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO:

Bałuty, Ruda — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Ruda, Chojny — Szp. im. Curie - Skłodowskiej (ul. Curie - Skłodowskiej 15); Polesie, Widzew — Szp. im. dr H. Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).

Chirurgia: Szp. im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Interna: Szp. im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szp. im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

SPROSTOWANIE

ŁÓDZKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Łódź, ul. Ciasna 21a

ogłaszają przetarg **OGRANICZONY** na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „G.M.C.", a nie jak mylnie podano dn. 4 bm. „przetarg nieograniczony". 6490-K

Unieważnia się

zagubioną pieczątkę następującej treści:

„(79) Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 Odcinek Bud. 1 Budowa..... w Łodzi Ulica.... tel...."

PRZETARGI

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Łodzi, ul. Kopernika 22 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda" typ 1102. II przetarg odbędzie się w dniu 17. IX. 1959 roku o godz. 10, cena wywoławcza II przetargu 13.500 zł. Jeżeli II przetarg nie dojdzie do skutku — III przetarg odbędzie się w dn. 1. X. br. o godz. 10 — cena wywoławcza III przetargu 5.625 zł. Przetarg odbędzie się w magazynie Rejonowego Kierownictwa w Konstantynowie k. Łodzi, Plac Wolności 59. Samochód można oglądać codziennie pod wyżej wskazanym adresem w godz. od 8 do 13. Przystępujący do przetargu winni najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić do kasy Rejonowego Kierownictwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 6520-K

Sprężyny techniczne

z własnego i powierzonego materiału

wykonuje w każdej ilości

szybko, według obowiązującego cennika

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WÓZEK"
Łódź, ul. PKWN nr 3
tel. 204-55.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA sekcji materiałowej, **st. księgowych** o wysokich kwalifikacjach, **ekonomistę** d. s. planowania zaopatrzenia — wymagane wyższe wykształcenie, **technika** metalowca d. s. zaopatrzenia zatrudni od zaraz poważne przedsiębiorstwo budowlane na terenie Łodzi. Podania wraz z życiorysami składać pod nr **6491 do Biura Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96.** 6491-K

REWIDENTA-księgowego ze znajomością zagadnień handlu zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Łódź, ul. Piotrkowska 37.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 6488-K

INŻYNIERÓW lub **techników** z dużym stażem pracy w zakresie technologii i normowania do opracowania norm technicznych zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Nowotki 41, tel. 309-56.** 6489-K

INŻYNIERA względnie **technika - chemika** (lub włókiennika) na stanowisko mistrza oddziału karbonizacji, **pomocników ślusarskich, szlifierzy, robotników placowych. sprzątaczki** do pomieszczeń biurowych, **kierowców** na samochody ciężarowe i ciągniki, **woźniców, robotników** do transportu, **zdwajaczki, skręcaczki** oraz **u zennice** powyżej 18 lat na zdwajalnię i skręcalnię zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego nr 19.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 8 do 15.30, w sobotę od 8 do 13.30. 6496-K

GŁÓWNEGO księgowego o wysokich kwalifikacjach zatrudnia **Zakłady Tkanin Technicznych w Nowej Zagańskiej.** Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia w Zjednoczeniu Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 278 pok. nr 50 — gł. księgowy. 6388-K

INŻYNIERA lub **technika-włókiennika** ze specjalnością farbiarza-wykończalnika z praktyką na stanowisko inspektora wydziału produkcji filców oraz **inżyniera** lub **technika-mechanika** z praktyką, ze znajomością inwestycji na stanowisko inspektora wydziału inwestycji i ruchu przyjmie **Zjednoczenie Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 278.** 6468-K

DWÓCH rewidentów-inwentaryzatorów ze średnim wykształceniem i 2-letnim stażem pracy oraz kierownika sekcji gospod. zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Łodzi, ul. Nowotki 247-49 barak nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr i zatrudnienia w godz. od 7 do 15. Warunki płacy do omówienia.

INŻYNIERÓW i techników urządzeń sanitarnych, C. O. i wentylacji, na stanowiskach projektantów i asystentów projektantów zatrudni od zaraz **Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi, ul. Więckowskiego 20.**

PRACOWNIKA umysłowego ze znajomością branży drzewnej na stanowisko kierownika działu renowacji opakowań drzewnych — poszukuje pilnie **Spółdzielnia Inwalidów „Inwalida Wojenny" w Łodzi, Tuwima 4.** Zgłoszenia osobiste w godzinach od 8 do 14.

INŻYNIERÓW lub **techników budowlanych** z długoletnią i wszechstronną praktyką w budownictwie na stanowiska st. inspektorów technicznych i **st. inżyniera** d/s weryfikacji dokumentacji technicznej. **st. technika** B.H.P. o kilkuletnim stażu pracy w budownictwie, wysoko kwalifikowanych **murarzy-sztukatorów i pomocników** do robót elewacyjnych, **malarzy, szklarzy i dekarzy** zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4 w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 30.** Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr pokój 39, II piętro. 6455-K

ŚLUSARZY-monterów na montaż maszyn dziewiarskich saneczkowych, **tokarzy, szlifierza, pracownika** do wypożyczalni narzędzi zatrudni natychmiast **Zakład Budowy i Remontu Maszyn w Pabianicach, ul. Sejmowa nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 15. 6404-K

INSPEKTORÓW nadzoru i **inspektorów** technicznych zatrudni od zaraz **M.Z.B.M. Łódź—Polesie.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w M.Z.B.M. w dziale technicznym, pokój nr 4 przy ul. Towarowej 75-79.

MURARZY, stolarzy, operatorów z uprawnieniami, **robotników** niewykwalifikowanych do prac na budowie i w transporcie oraz **sprzątaczki** do prac na budowach, zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza nr 45** (róg Sędziowskiej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, I piętro pokój 107. Dla zamiejscowych miejsce w hotelu zapewnione. 6282-K

ŚRUBOWNIKÓW, przykręcaczy, tkaczy na krosna kortowe, **snowaczy, cerowaczki, przewijaczki, uczniów** na tkalnię i przędzalnię, **robotników** niewykwalifikowanych, **ślusarzy, techników przędzalników** na podmistrzów, **magazynierów** do magazynu przędzy i do magazynu wątku zatrudnią **Z.P.W. im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska nr 215.**

KIEROWNIKA tkalni ze specjalnością: krosna angielskie i kortowe z maszynkami żakardowymi — zatrudnimy. Wiadomość: **Sochaczew, ul. Wspólna 1,** (tkalnia koło stacji kolejowej w Sochaczewie). 6535-K

10 CUKIERNIKÓW i 2 piecowych zatrudnią **Łódzkie Zakłady Gastronomiczne-Kawiarnie.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Piotrkowska nr 24 w godz. od 8 do 14, telefon 210-03.

INŻYNIERA lub **technika** z długoletnią praktyką w budownictwie na stanowisko kierownika technicznego oraz **technika** budowlanego lub **mistrza** budowlanego na stanowisko mistrza budowy zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Ozorkowie, ul. Żwirki 30, tel. 53.** Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie dział administracyjny w godzinach od 8 do 15.

ŁADOWACZY, zamiataczy, pilnowaczy i robotników gospodarczych — zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi. ul. Tokarzewskiego 2.** 6423-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, telefon 205-75 poleca do sprzedaży domki w Łodzi, Zgierzu, Koninie, place w Łodzi i okolicy, gospodarstwa od 90.000 do 800.000 złotych.

DOMEK 6-izbowy jednorodzinny, zabudowania gospodarcze, ogród 1645 m (mieszkanie wolne zaraz) sprzedam. Kochanówka Głębowa 36. 16548 G

PLACE 15 zł za m, ziemia ogrodniczo-cebulowa — sprzedam. Wiadomość Łódź, Zachodnia 34—5.

2 MORGI ziemi z domem i zabudowaniami gospodarczymi sprzedam w Kolonii Gospodarz k. Rzgowa (25 min. od tramwaju), Wiktoria Kowalczyk. 16556 G

1 HA ziemi, 2 ha łąki, pierwszorzędne zabudowania murowane, elektryczność, staw, ryby, 250 kur (przy granicy Łodzi) sprzedam. Cena 500 tysięcy. Wiadomość Łódź 18 Poste Restante „3" Sulewicz. 15874 G

GOSPODARSTWO 4,5 ha z budynkami sprzedam. Olechowska 36. (Dojazd tramwajem 14).

GOSPODARSTWO rolne 6 ha z budynkami sprzedam. Wiadomość Stefan Ryniewski wieś Adamów nr 20 (stacja Justynów k. Łodzi). 16071 G

PLAC 5600 m² blisko tramwaju sprzedam. Wiadomość Workert, Konstantynów, Łaska 3.

ZIEMIĘ 7,53 ha pszennoburaczaną własną w Wiewiórkach pow. Wąbrzeźno sprzedam z powodu choroby. Cena przystępna. Wiadomość: Gdańsk, ul. Chlebnicka 41/42 m. 5 Tomaszkiewicz.

KUPNO

MASZYNĘ dziewiarską produkcyjną „9" w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty „23409" „Prasa" Kraków, Rynek 46.

CEMENT „250" kilka ton kupię. Łódź, ul. Wycieczkowa 11. 16534 G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy „Hanomag-Kurier" pilnie sprzedam. Łódź, Barbary 11 (dojazd tramwajem „8" do ul. Centralnej). 16167 G

SAMOCHÓD marki Mercedes typ 230 sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Tkacka 30 (przy ul. Narutowicza). 15769 G

CEGŁĘ w dobrym gatunku sprzedam. Tel. 526-15 godz. 18—22. 16360 G

RADIOODBIORNIK „Beethoven II" oraz adapter „Supraphon H-12" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Dzwonić tel. 308-35.

PIANINO produkcji niemieckiej (Berlin) krzyżowe, płyta metalowa, ton piękny, sprzedam niedrogo. Wiadomość Piotrkowska 86 m. 3. 16597 G

PRACA

OPIEKUNKA do dwojga małych dzieci (u lekarza) potrzebna. Zielona 25 m. 10 16557 G

GOSPOSIA do 2 osób potrzebna. Kilińskiego 82 m. 38. 16542 G

CUKIERNIK - czeladnik na art. suche potrzebny. Wiadomość Cukiernia H. Ostaszewski, Łódź, ul. Zgierska 36. 16546 G

GOSPOSIA do inżyniera potrzebna. Narutowicza 107 m. 5. (Zgłoszenia po południu). 16547 G

POMOC domowa potrzebna Lwowska bl. 4 m. 11 kl. I (przy Zielnej).

KOBIETA lub dziewczyna potrzebna do pracy domowej zaraz na stałe lub dochodząca. Piotrkowska 86 m. 3.

NAUKA

KURSY dziewiarstwa maszynowego, szycia rękawiczek, wyrobu pantofli miękkich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarskie, fotografii, malowania na tkaninach i ceramice, zabawkarskie oraz kalotechniki (kosmetyka) organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05.

KURS kroju i szycia rozpoczyna się 15 września przy ul. Lokatorskiej 12. Zapisy przyjmuje się codziennie. 16500 G

ZAPISY na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne Kursy Języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i esperanto dla dorosłych i młodzieży przyjmują sekretariaty ośrodków TWP — Piotrkowska 68, tel. 301-04 godz. 8—15, 17—19, Andrzeja Struga 24 godziny 17—19. 6435 K

KSIĘGOWOŚCI kursy dla początkujących i zaawansowanych TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115 codziennie godz. 8—15, dodatkowo czwartki, piątki godz. 15—17. 6461 K

KROJU i szycia kurs TKWP. Zapisy szkoła podstawowa ul. Kasprzaka 46 poniedziałki, środy, piątki godz. 17—18.30.

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kursy: haftu maszynowego, dziewiarstwa ręcznego, bieliźniarstwa, kapelusznictwa i cerowania artystycznego. Zapisy przyjmuje sekretariat działu szkolenia Łódź, Łąkowa 4. 6205

UWAGA, rzemieślnicy: Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 289-05 organizuje krótkie kursy doskonalące w zawodach: krawiectwa miarowego, ślusarstwa, tokarstwa, stolarstwa, radiomechanictwa oraz rzemiosł budowlanych. 6206

KURS krawiecki I, II stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, pikowania kołder TKWP. Zapisy Szkoła im. Konarskiego, Obr. Stalingradu 27, tel. 303-65, codziennie godz. 9—13, 17—18. 6161

KURSY w skróconym okresie — motocyklowe, samochodowo - motocyklowe i rowerowe po cenach zniżonych, prowadzi Łódzki Klub Motorowy LPŻ. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Łódzki Klub Motorowy LPŻ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57. 6437 K

KURSY kreśleń technicznych, maszynowych i budowlanych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05. 6209

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. — Zapisy przyjmuje sekretariat zakładu Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 oraz wszystkie Cechy Rzemiosł Różnych na terenie województwa.

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. — Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, Piotrkowska 24, tel. 238-26, Piotrkowska 69, Przybyszewskiego 12, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19

KURSY radiotechniczne i telewizyjne organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. — Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05.

KURSY KSIĘGOWOŚCI zapisy przyjmuje Stowarzyszenie Księgowych, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179 w godz. 8—19, tel. 221-15. 16558 G

KURSY dziewiarstwa maszynowego, malowania na tkaninach, kreśleń technicznych budowlanych I, II st., fotografii amatorskiej I, II st. TKWP. Zapisy — sekretariat kursów Technikum Włókiennicze, Żeromskiego 115 pokój 20 codziennie godz. 8—15, wtorki, czwartki 8—16. 6212

LOKALE

INŻ. samotny poszukuje pokoju w centrum Łodzi. Zgłoszenia tel. 381-95.

DWA pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami niepodlegające kwaterunkowi kupię. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty pisemne „16510" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. **POKÓJ** z kuchnią (dozorstwo) w blokach I piętro zamienię na pokój z kuchnią bez dozorstwa. Długosza 21/23. 16073 G

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój w Aleksandrowie zamienię na podobne w Łodzi, chętnie w blokach. Oferty pisemne. „16052" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 16052 G

3 POKOJE z kuchnią w blokach staromiejskich o powierzchni 60 m² zamienię na 4 pokoje z kuchnią w blokach lub komfortowe 3 pokoje z kuchnią większe z centralnym ogrzewaniem. Tel. 516-46.

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4.

Dr ŚWIDERSKA-Łonicka wróciła spec. skórne, weneryczne 4—6, Piotrkowska 224. 16531 G

Dr NITECKI specjalista skórne weneryczne 16—18 powrócił, Kilińskiego 82.

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6. 16395 G

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17—19, Zielona 16.

RÓŻNE

TOKARNIĘ posiadam — przyjmę pracę lub inne propozycje. Tel. 446-04

GARBUJĘ, farbuję, strzygę skóry baranie, nutrie i inne skóry futrzane. Zygfryd Kopaczewski Słupca, ul. Warszawska 32 (woj. poznańskie).

BAGAŻNIKI samochodowe z rurek lekkich na zamówienie wykonuje w terminie dwóch dni warsztat Łódź, ul. M. Buczka 29. 16055 G

Zapraszam znajomych i przyjaciół

MICHAŁA DANCINGIERA

na poświęcenie pomnika dnia 6 września br. o godzinie 12 na Cmentarz Żydowski

ŻONA.

Koledze mgr EUGENIUSZOWI ARKUSIŃSKIEMU wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KIEROWNICTWO, RADA MIEJSCOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA i WSPÓŁPRACOWNICY Z INSTYTUTU PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO ODDZIAŁ w ZGIERZU

BETONIARKI

wolnospadowe 50 l. o napędzie elektrycznym (jednoew. trójfazowym) lub ręcznym, łatwo przewoźne (przez jednego człowieka) w kolejności wpływu zamówień

dostarcza

CENTRALA TECHNICZNA ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY

ŁÓDŹ, ul. Nowotki 247-249, tel. 282-20.

W czym tkwi źródło zła?

Wypowiedzi działaczy sportowych na temat zajść na boiskach piłkarskich

Na łamy prasy coraz częściej przedostają się wiadomości sygnalizujące o zajściach na boiskach piłkarskich na terenie naszego województwa. Opinia publiczna jest nimi do głębi poruszona, i zaniepokojona. Nie wydaje się, żeby wypadki notowane ostatnio nie miały głębszych ukrytych źródeł. Dotrzeć do nich niełatwo. Może więc wypowiedzi szeregu działaczy, głęboko tkwiących w ruchu sportowym, okażą się pomocne do rozwiązania tego iście gordyjskiego węzła.

Oddajemy głos przewodniczącemu ŁKKF mgr Torzewskiemu.

— Moim zdaniem są trzy źródła tych niepokojących wydarzeń. Pierwsze — to trenerzy. Niestety, kadra naszych trenerów piłkarskich nie spełnia należycie swojej roli. Jest to element niedokształcony, gorzej, nie chce uzupełniać zasobu wiedzy. Dzisiaj większość nauczycieli wf w szkołach podstawowych ma wyższe wykształcenie, a w piłkarstwie sytuacja jest pod tym względem wręcz katastrofalna. Zarządzenie GKKF mówi, że kandydat na trenera piłkarskiego musi posiadać wykształcenie co najmniej średnie, zanim jednak dojdziemy do tego, upłynie sporo czasu.

Słuszny jest zarzut, że nasi trenerzy zaniedbują wychowywanie zawodników na prawdziwych sportowców i niejednokrotnie mają zły wpływ na młodzież.

Drugie zagadnienie to sędziowie. I tym również brak odpowiednich kwalifikacji. Daje się to zauważyć zwłaszcza, gdy na boisku trzeba wydać natychmiastową decyzję. Często sędziowie wtedy załamują się i chwiejna ich postawa daje widowni wiele do myślenia. Można przytoczyć dziesiątki podobnych wypadków na przestrzeni obecnego sezonu. Autorytet sędziego na boisku da się zbudować lepszym wyszkoleniem kadry sędziów i co za tym idzie, lepszym prowadzeniem zawodów.

I wreszcie trzecie zagadnienie, nie mniej ważne, to niezdrowy szowinizm, jakim zarazili się działacze klubowi. Ten objaw należy bezwzględnie zwalczać. Działacze klubowi powinni zdać sobie wreszcie sprawę z tego, gdzie leży granica między patriotyzmem klubowym i przywiązaniem do barw swojej organizacji, co dobrze świadczy o każdym kibicu, a kiedy cechy te zaczynają się przeradzać w szowinizm. Kibic szowinista to śmiertelny wróg klubu. Swoim bezkrytycznym zaślepieniem może on więcej przynieść szkody klubowi aniżeli pożytku. Takich kibiców należy tępić z całą surowością.

Sekretarz Federacji „Włókniarz" p. Stolarek przysłuchujący się tej rozmowie, w pełni podtrzymuje wygłoszone tezy, a od siebie dodaje:

— Chcę się zatrzymać na szowinizmie. Któż bardziej może zabierać głos na ten temat, kto ma lepsze pole do obserwacji, niż ja. Na terenie ŁOZPN działa 26 klubów włókniarskich i sporne niekiedy interesy ich zbiegają się na moim biurku. Jakże mi łatwo poznać działacza przesiąkniętego szowinizmem. Mamy ich, niestety, bez liku, zwalczamy, perswadujemy i nie zawsze nasze wysiłki dają pożądany efekt.

Moim zdaniem mało zdecydowana, a niekiedy wręcz chwiejna postawa władz okręgowych przyczyniła się do tego, że sytuacja nabrzmiała i doszło do ekscesów. Można było temu zapobiec, stosując w porę odpowiednie środki zaradcze. Kara jest również jednym z czynników wychowawczych, jeżeli stosować ją umiejętnie.

Z kolei oddajemy głos byłemu sekretarzowi ŁOZPN, a obecnie KS Budowlanych p. Dąbrowskiemu.

— Jestem przekonany, że władze ŁOZPN nie są bez winy, nie zgłębiają bowiem spraw, polegając jedynie na opinii Kolegium Sędziów, gdy tymczasem niejednokrotnie wypadki spowodowane zostały niewłaściwym sędziowaniem. Należy więc bezwzględnie podnieść kwalifikacje arbitrów, nie zamykać oczu na zbyt arbitralne poczynania organizacji sędziowskiej, starającej się brać w obronę sędziego, gdy mecz mu „nie wyszedł".

Jakakolwiek dyskusja na temat orzeczeń sędziego podczas samego meczu jest niedozwolona i z tym wszyscy powinni się zgodzić. Gdy jednak zachodzą dodatkowe okoliczności i sprawę rozpatruje WGiD, wówczas Kolegium Sędziów nie powinno zasłaniać się autonomią i kryć błędy popełnione przez swoich członków. W takich wypadkach autonomia przestaje już być tabu. Krycie błędów w imię nietykalności osoby sędziego, jest moim zdaniem równoznaczne z wyrządzaniem mu krzywdy.

Wśród zawodników mamy dużo elementu nie wychowanego jeszcze w duchu sportowym. Działacze klubowi mają na uwadze tylko punkty i punkty. W przeciwniku nie chcą natomiast dostrzec kolegi-sportowca, widząc w nim tylko wroga. Na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. A od postępów zależy atmosfera meczu. Ze zwołaniem narady ŁOZPN z prezesami klubów nie należy zwlekać. Jest to bowiem nakaz chwili.

Prezes RTS Widzew p. Doryń stwierdza, że duża część publiczności patrzy obiektywnie na wydarzenia na boisku. A jednak niekiedy dochodzi do spontanicznego zbiorowego wystąpienia, które tłumaczy sobie chęcią obrony pracy społecznej i poświęceń wielu lat, bowiem jeden gwizdek sędziego może je przekreślić.

— Opinii publicznej nie jest znany wypadek ukarania sędziego za złe prowadzenie zawodów. Weźmy dla przykładu choćby mecz Kolejarz — Włókniarz (Pab.) Organizacja sędziowska odizolowała się od ludzi, którzy z wielkim niepokojem patrzą na to. Popełniane gaffy pokrywa się powagą Kolegium Sędziów. Żeby temu zapobiec, należy zmienić przepisy i udostępnić władzom piłkarskim wgląd w protokoły narad sędziowskich. Znieśmy kwalifikatorów, bowiem funkcję tę spełniają dobrzy sędziowie, których odczuwamy dotkliwy brak. Oni to w pierwszym rzędzie powinni sędziować. Czynny sędzia w żadnym wypadku nie powinien być trenerem. Przeprowadźmy ankietę, na jakich boiskach sędziowie czują się dobrze, względnie źle i zbadajmy dlaczego niektóre zespoły z reguły wygrywają na własnym terenie. Czy rzeczywiście grają tak dobrze? Wyjątkowo cenię ciężką pracę sędziego i powinniśmy uczynić wszystko, żeby ułatwić mu spełnianie odpowiedzialnej roli.

Stwierdzam wielkie zaniedbanie na odcinku kultury sportu. Powiem, że: jacy działacze, tacy i zawodnicy. Musimy dbać o czystość sportu, współżycie kulturalne międzyklubowe, którego w zasadzie nie ma. Musimy wreszcie oddziaływać na kibiców. Na kulturę w sporcie kładę największy nacisk, gdyż moim zdaniem, jest to zagadnienie nr 1.

Prezes Bałcerzak ze Startu. — Awantury to rzecz przykra i chyba nie unikniemy ich dopóki nie zmienimy systemu rozgrywek. Mamy tutaj do czynienia z wykwitem ligomanii i w konsekwencji wszystko streszcza się do zdobycia punktów. W III lidze poza punktami nic się nie widzi, zasłaniają nam one sprawy wychowawcze, a sport na tym cierpi. Jestem przeciwnikiem publicznej dyskusji o decyzjach sędziowskich, bo to podważa ich autorytet.

— Milczenie może jednak budować autorytet na fałszywych przesłankach?

— Zgoda. Dyskusja nad działalnością sędziów może się toczyć we władzach piłkarskich, nie powinna być jednak publicznie komentowana. Uznaję za rzecz konieczną podniesienie kwalifikacji sędziów i trenerów, których chciałbym widzieć również w roli wychowawców młodzieży.

Z powyższych wywodów wynika, że działacze sportowi mają na ogół wyrobiony i słuszny pogląd na bolączki naszego piłkarstwa. Ze swojej strony życzymy im gorąco, żeby stosując te wszystkie środki, najszybciej osiągnęli zamierzony cel — spokój na boiskach piłkarskich.

Rozmowę przeprowadził
K. Rozmysłowicz

Podobas startuje w wyścigu Startu

Ciekawie zapowiada się niedzielny wyścig kolarski na autostradzie warszawskiej w obwodzie zamkniętym, organizowany przez łódzki Start.

Impreza rozpocznie się o godz. 9. Wyścig rozegrany będzie w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej. Wezmą w niej m. in. udział z kolarzy zamiejscowych: Paradowski, Królak, Wilczewski, Grabowski i zwycięzca tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski Podobas, a z kolarzy łódzkich ujrzymy na starcie Chtieja, Kudrę i wielu innych.

Ilość startujących kolarzy wyniesie około 200.

Młodzi szermierze na planszy

Zawody eliminacyjne klasy III szermierczej dla zawodników sklasyfikowanych i nie sklasyfikowanych odbędą się w dniach 5 i 6 bm. w sali Gwardii przy ul. Głównej 17.

W pierwszym dniu rozegrany zostanie floret żeński począwszy od godz. 16, w niedzielę natomiast walki we florecie mężczyzn rozpoczną się o godz. 9.

O Puchar Europy

SOFIA. — Na Stadionie Lewskiego w Sofii rozegrane zostało spotkanie o klubowy piłkarski Puchar Europy między mistrzem Bułgarii CDNA Sofia i mistrzem Hiszpanii FC Barcelona. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

W numerze jutrzejszym zamieścimy obszerne sprawozdanie z meczu pierwszoligowego

POLONIA (BYT.) — ŁKS

w relacji naszego specjalnego wysłannika red. K. Rozmysłowicza.

M. Karpiński ofiarował nagrodę dla najlepszego kolarza wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i ŁKS

Na torze w Helenowie spotkaliśmy nestora kolarstwa łódzkiego Mieczysława Karpińskiego.

— Cieszę się, że „Dziennik Łódzki" i ŁKS pamiętają o najmłodszych kolarzach przystępując do organizacji wyścigu dla niestowarzyszonych.

— Zapowiadaliśmy przecież tę imprezę już od dawna.

— Pragnę ze swej strony — mówi M. Karpiński — włączyć się do akcji w propagowaniu kolarstwa wśród najmłodszych i ofiarować tę oto nagrodę.

— Cóż to takiego?

— Jest to pamiątkowy medal z 1929 roku z II Wyścigu Dookoła Polski ofiarowany mi przez redakcję „Przeglądu Sportowego" i Warszawskie Towarzystwo Cyklistów. Medal ten pragnę ofiarować kolarzowi, który w waszym wyścigu w dniu 27 września uzyska na trasie najlepszy czas.

— Pragnę serdecznie panu podziękować za tak cenną pamiątkę, i jestem przekonany, że zwycięski młody kolarz potrafi ją uszanować. Nagrodę tę otrzymał pan równo 30 lat temu i niewątpliwie jest ona panu bardzo bliska.

— Wszystkie nagrody zdobyte przeze mnie budzą wspomnienia dawnych lat. A ta w szczególności, zwłaszcza, że jesteśmy świeżo pod wrażeniem odbytego niedawno wyścigu Dookoła Polski.

— Jakie są ogólne pana wrażenia na temat właśnie odbytego wyścigu Dookoła Polski?

— Smuci mnie fakt, że nie wszyscy kolarze dojechali do mety. Połowa z nich „wysiadła" po drodze, a jest to niewątpliwie wynik nie tylko braku sił, ale i ambicji. Cieszę się niezmiernie, że „Dziennik Łódzki" zaczął poruszać sprawy dotyczące konieczności sprowadzenia do Polski trenera zagranicznego. Mamy zdolną młodzież, mamy tysiące entuzjastów sportu kolarskiego i moc imprez, a niestety, kiepsko jest z poziomem. I dlatego cieszę się, że „Dziennik Łódzki" i ŁKS organizują dwa razy do roku wyścigi dla niestowarzyszonych. Liczę, że w wyścigu tym stanie rekordowa ilość młodzieży.

(m)

Radio i telewizja

SOBOTA, 5 WRZEŚNIA
PROGRAM I

7.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muz. poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci młodszych aud. sł.-muz. pt. „Stary muzykus wędruje po kraju". 9.20 Muz. popularna. 10.10 Koncert poranny. 11.00 Suity rozrywkowe. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Melodie Wiednia. 12.04 Aud. dla wsi — Zjazd kółek rolniczych. 12.50 Muzyka operowa. 13.30 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 13.55 Wiadomości. 14.00 Orkiestry rozrywkowe. 14.20 Koncert Chóru PR. 14.40 Duet fortepianowy Rawicz i Landauer. 15.05 Małe zespoły rozrywkowe. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Muzyka popularna. 16.40 „Radio-Reklama". 17.00 Z **Berlina transmisja międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Polska — NRD.** 18.10 Wiadomości. 18.15 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 18.30 Muzyka — na wesoło. 19.05 Melodie kurpiowskie. 19.20 Felieton literacki. 19.30 Melodie tan. 20.00 Dziennik wieczorny oraz wiadomości sportowe. 21.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 22.30 Audycja pt. „4 razy po 15 minut grają słynne orkiestry taneczne". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Halo, Spitsbergen. Halo, Hornsund — rozmowa z uczestnikami polskiej wyprawy polarnej. 23.25 Muz. tan.

PROGRAM II

7.50 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 A. Chaczaturian: Suita z muz. do komedii Lope de Vegi „Wdowa z Walencji". 9.05 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy — Edward Ciuksza i Bronisław Hajn — duet DOMR, Rajmund Kuncewicz — fortepian. 9.35 Radiostacja młodości. 10.00 Wesołe melodie i piosenki. 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Poranny koncert Chopinowski. 11.30 Melodie Wiednia. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśni i tańce ze zbiorów polskich folklorystów. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Przygody Sindbada Żeglarza" wg baśni Bolesława Leśmiana. 16.05 (Ł) Utwory George'a Gershwina. 16.30 (Ł) Felieton tygodnia. 16.45 Schubert — Liszt: „Wiedeńskie walce" — gra Tatiana Goldfarb — fortepian. 17.00 (Ł) „Piknik" — aud. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet radiowy. 19.15 Polskie piosenki. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Koncert Ork. PR w Krakowie. 20.35 Korespondencja z zagranicy. 20.50 Melodie rozrywkowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 22.00 Słynni soliści w repertuarze popularnym. 22.30 Audycja „Szpilek". 23.00 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. taneczna.

TELEWIZJA

17.00 „Kajtuś - operator" — program dla dzieci (K). 17.40 Sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych NRF (Westfalia) — Polska zachodnia (K). 18.50 Muzyka z taśmy (Ł). 19.00 „Na ślubnym kobiercu" — ren. telewiz. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Tele-Foto-Wystawa (W). 20.00 Programy tygodnia (Ł). 20.10 Film fabularny produkcji polskiej pt. „Pan Anatol szuka miliona" (Ł). 21.35 Ostatnie wiadomości (W). 22.05 „Miłość to fraszka" — aud. rozrywkowa (Ł).

Dnia 4 września 1959 roku zmarł niespodziewanie nasz nieodżałowany kolega i towarzysz pracy.

FELIKS JUCHNIEWICZ

kierownik remontów Widzewskich Zakładów Przem. Baw. „1 Maja" zasłużony pracownik przemysłu włókienniczego i naszych zakładów, wychowawca pokolenia remontowców, wzorowy kolega i dobry fachowiec.

Jego osoba, dzieło, ofiarna praca i koleżeńskość na zawsze pozostaną w naszych sercach.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 6 września o godz. 16.30 z kościoła parafialnego św. Kazimierza na Widzewie.

Cześć Jego pamięci! **KOLEDZY.**

(30)

AGATHA CHRISTIE

A.B.C.

Tajemniczy morderca dokonał trzech zbrodni. Dobierał przy tym zarówno nazwiska, jak i nazwy miejscowości w porządku alfabetycznym. Każde z morderstw zapowiadał anonimowym listem, nadesłanym do detektywa Poirot i podpisanym ABC. Przy każdej z ofiar znajdowano rozkład jazdy ABC. Prowadzone przez policję śledztwo nie daje żadnych rezultatów. Do akcji powieści wkracza obecnie komiwojażer Aleksander Bonaparte Cust, cierpiący na bóle głowy i zanik pamięci.

„Naturalnie, może być w tej chwili w Torquay".

Pan Cust porządnie złożył gazetę i położył na ławce. Wstał i z posępną miną wolno ruszył ku miastu. Mijały go dziewczęta w białych, różowych i błękitnych letnich sukniach, w piżamach plażowych i szortach. Śmiały się, paplały, szacowały wzrokiem mijanych mężczyzn. Ale żadne spojrzenie nie spoczęło z zainteresowaniem na panu Cust.

W kawiarni pan Cust usiadł przy bocznym stoliku i kazał sobie podać herbatę ze śmietanką.

ROZDZIAŁ XVII

SENSACJA

Wraz ze śmiercią sir Cecila Clarke tajemnica A. B. C. nabrała niebywałego rozgłosu. Zapełniała długie szpalty gazet. Oznajmiano o odkryciu rozmaitych nowych śladów. Lada chwila zapowiadano aresztowanie. Zamieszczano fotografie osób najluźniej nawet związanych z morderstwami. Drukowano wywiady ze wszystkimi, którzy godzili się ich udzielać. W parlamencie zaczęły się interpelacje. Morderstwo z Andover łączono teraz z dwoma późniejszymi zbrodniami.

Scotland Yard przychylił się ostatecznie do poglądu, że jak największy rozgłos może przyczynić się do ujęcia mordercy. Cała ludność Wielkiej Brytanii zmieniła się w armię detektywów-amatorów. „Goniec Codzienny" miał szczęśliwy pomysł i stworzył slogan:

„A.B.C. MOŻE BYĆ W TWOIM MIEŚCIE!"

Poirot był oczywiście ośrodkiem zainteresowania. Otrzymane przez niego listy były przedrukowywane i fotografowane. Wymyślano mu, że nie zapobiegł morderstwom i broniono twierdząc, że lada moment poda do publicznej wiadomości nazwisko zbrodniarza. Reporterzy czyhali na mojego przyjaciela i ewentualny z nim wywiad. Od czasu do czasu pojawiały się tytuły:

„Co mówi dzisiaj pan Poirot?" — po czym następowała szpalta niebywałych bredni.

„Pan Poirot ma poważny pogląd na sytuację"

„Pan Poirot w przeddzień sukcesu"

„Kapitan Hastings, najserdeczniejszy przyjaciel pana Poirot, powiedział w rozmowie z naszym wysłannikiem..."

— Poirot! — zawołałem z rozpaczą. — Wierz mi, błagam! Nigdy nie powiedziałem nic podobnego!

— Wiem, wiem, Hastings — odrzekł dobrotliwie. — Istnieje bezdenna przepaść między słowem mówionym, a pisanym. Oni mają sposoby na odwracanie zdań tak, że ich sens zostaje kompletnie zmieniony.

— Nie chcę, abyś myślał, że mówiłem...

— Nie przejmuj się, przyjacielu. To drobiazgi bez znaczenia. Nawet największa bzdura może czasami pomóc.

— W jaki sposób?

— Eh, bien — odrzekł poważnie Poirot. — Jeżeli nasz szaleniec przeczyta, co jakoby powiedziałem dzisiaj reporterowi „Codziennej Kaczki", straci dla mnie cały szacunek, jako dla przeciwnika.

Moje dotychczasowe słowa mogą wywołać wrażenie, że nie robiono nic, aby popchnąć śledztwo naprzód. Naprawdę działo się zupełnie inaczej. Scotland Yard i policja rozmaitych hrabstw niestrudzenie tropiły najnikłejsze choćby ślady. W hotelach, pensjonatach i rozmaitych pokojach do wynajęcia (nawet w znacznej odległości od miejsc zbrodni) przeprowadzano drobiazgowe dochodzenia. Troskliwie przesiewano opowieści setek ludzi obdarzonych bujną wyobraźnią, którzy widzieli podejrzanego mężczyznę o błędnym wzroku lub przemykającą w nocy tajemniczą ciemną postać. Nie lekceważono żadnej, choćby najbardziej mglistej informacji. Obserwowano pociągi, autobusy, tramwaje; wypytywano tragarzy, konduktorów, sprzedawców książek i gazet. W rezultacie zatrzymano około dwudziestu osób, zwolniono je jednak po ustaleniu, że na krytyczne noce mają alibi. Ogólne rezultaty były żadne. Oceniono, że pewne informacje mogą przydać się na przyszłość, lecz bez dalszych uzupełnień nie wiodą do niczego.

Crome i jego koledzy byli niestrudzeni. Natomiast Poirot wydawał mi się karygodnie bezczynny. Od czasu do czasu sprzeczaliśmy się nawet na ten temat.

— Nie rozumiem, czego ode mnie wymagasz, mon ami — mówił. — Cóż ja mogę zrobić? Drobiazgowe dochodzenie policja załatwia znacznie lepiej, niż ja. A ty chcesz, żebym tylko ganiał i ganiał, jak gończy na tropie.

— A ty wolisz siedzieć w domu, jak... jak...

— Rozsądny człowiek. Moja siła mieści się w mózgu, nie w nogach. Myślę przez cały czas, kiedy wydaje ci się, że próżnuję.

— Myślisz? — obruszyłem się. — Czy to czas na rozmyślania?

— Tak. Po stokroć tak!

— Ale cóż mogą ci pomóc rozmyślania? Znasz fakty i o trzech zbrodniach wiesz wszystko na pamięć.

— Mnie nie interesują fakty, tylko umysł mordercy.

— Umysł szaleńca?

— Naturalnie. Umysł szaleńca, a więc zagadka, której nie rozwiązuje się w minutę. Jeżeli będę wiedział, jaki to człowiek, łatwo odgadnę, kim on jest. Z każdego morderstwa dowiaduję się więcej. Po zbrodni w Andover właściwie nie wiedzieliśmy o sprawcy nic. Po morderstwie w Bexhill mieliśmy już trochę więcej szczegółów. A po Churston jeszcze więcej, prawda? Zaczynam dostrzegać nie to, co ty chciałbyś zobaczyć: zarys twarzy i sylwetki, ale widzę już zarys umysłu. Tak, umysłu, który porusza się i pracuje w pewnym określonym kierunku. Po następnym morderstwie...

— Poirot! — zawołałem, a przyjaciel zmierzył mnie chłodnym spojrzeniem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocną 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

S-7 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.